Nr 259. Dnia 19 listopada. Piątek. — Dnia 7 (19) listopada 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Elżbiety królowej.
Jutro: ś. Feliksa Walezjusza W.
Niedziela: *Ofiarowanie N. Marji Panny.*
Poniedziałek: ś. Cecylji P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 29. Zachód „ 4 „ 2.
Długość dnia godzin 8 minut 33. Ubyło „ 8 „ 10.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Klemensa P. M.
Środa: ś. Jana od Krzyża W.
Czwartek: ś. Katarzyny P. M.
Piątek: śś. Konrada, Piotra i Aleksandra.

— W dniu jutrzejszym, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, jako w przeddzień zakończenia tygodniowego obchodu dorocznej pamiątki św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, odbędą się uroczyste Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Zrana zaś o godzinie 9-tej odbędzie się przedostatnia już solenna Wotywa przed ołtarzem uroczystującego Patrona.

— W przyszłą niedzielę przypada doroczna uroczystość „Ofiarowania Najświętszej Marji Panny“, którą kościół Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), obchodzić będzie dopołudniowem solennem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją — przyczem odbędzie się przywiązany do tej uroczystości obrzęd ponowienia ślubów przez miejscowe zakonnice.

Przypominamy także, iż w nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 21-go listopada, odbędzie się w kościele po-Karmelickim (św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny) na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, roczne nabożeństwo Zgromadzenia drukarzy warszawskich, za spokój dusz zmarłych towarzyszy tegoż Zgromadzenia, jak i za spokój zmarłych ich rodzin, na które urząd starszych zaprasza wszystkich członków tegoż Zgromadzenia, oraz familje po zmarłych pozostałe.

Z Paryża.

d. 15 listopada 1880 r.

Kochany redaktorze!

Przebyliśmy, w istocie, dwa tygodnie pełne bardzo ciężkich dni...

Wykonanie dekretów przeciw kongregacjom, kryzys ministerjalna i wreszcie uwięzienie Baudry d'Assona—czyż to nie dość?

Z tego wszystkiego nie miałbym ani słowa do powiedzenia, gdyby rzeczywiście Baudry d'Asson był osobistością w polityce ważną.

Ale jest to, tak mówiąc między nami —nie powtarzajcie tego waszym czytelnikom— zwykły pajac, zwykła woskowa figurka w parlamentarnym teatrze marjonetek!

Nie znacie go pewno, chociaż nazwisko jego nieraz wydrukowaliście, nie wyobrażacie go sobie nawet!

Mały, pulchny, barczysty, czarny, oczy ma antracytowe, włosy zaś czarne, zaczesane ku przodowi w sposób znany pod nazwą *nile de corbeaux*...

I to wszystko zapalne jest jak saletra, ruchawe, wygimnastykowane, złe, zgrzytające...

Głos jego nie jest silny, ale krzyczący— człowiek ten nie mówi, ale wybucha.

Ten mały człowieczek, to prawdziwa... raca!

Jemu potrzeba... hałasu — lubi on wrzask i wśród wybuchu, który sam wywołał, widać go ciągle wywijającego jak akrobata rękami i nogami, wykrzywiającego się, wstrząsającego swą czarną grzywą...

W gruncie nie złe *homo*, ale dziwadło: *un drôle de pistolet*, jak nazywają francuzi!

. . . .

Baudry jednak miał rzadkie szczęście zwrócenia na siebie i zmonopolizowania na swojej osobie uwagi paryżan przez całych dwadzieścia cztery godzin i tylko pani Talien trzeciej rzeczypospolitej zdołała zaćmić go i pogrążyć w cieniu zapomnienia...

A jeszcze trzeba nam się porozumieć co do tego przezwiska.

Pani Adam — o niej bowiem chcę mówić i ją pewno pod tą nazwą odgadnąć musieliście—nie ma ani lekkości obyczajów Teresy Cabarrus, ani jej wyzywającej światowości.

Te dwie kobiety podobne są do siebie wdziękiem, który im jest wspólny.

Pani Adam jest prawdziwą kobietą świata republikańskiego.

Przyrównywając ją do kobiet Grecji starożytnej, jest ona ateniańka z pewnym odcieniem spartańskich cnót.

Atenka przez powab, z jakim zdołała ugrupować około siebie sławnych i potężnych ludzi naszych czasów, atenka przez miłość swą dla sztuki i literatury i przez swą namiętność dla poezji klasycznej, greckiej jest ona spartanką przez skromność i powagę prawie ascetyczną swoich salonów...

W jej apartamencie—zresztą bardzo obszernym— na bulwarze *Poissonnière*, nie szukajcie wcale tych szczytów wykwintu i rafinerji, które często są wspólne wielkim damom tego świata i wielkim bohaterkom... półświatka.

Tu wszystko jest, że tak powiem, „wstrzemięźliwe“ i poważne—wielki salon jest prawie ministerjalny—sale dla mężczyzn—„do palenia“—poważne— sala jadalna—surowa!

Prawda, że tej ostatniej wyborny kucharz stara się dostarczyć wszystkich gastronomicznych wdzięków bez liku — ale są tam przekonania polityczne objawiające się we wszystkiem aż do tych słów: „jadłem tam *homara* trójkolorowego“.

W istocie, ta surowa powaga jest tu bardzo na miejscu...

Służy ona jako ramy i otoczenie dla tej kobiety wysokiej, wysmukłej, o kształtach „na miarę Fidjasza“, o profilu milońskiej Wenery, która umie gracją i swobodą ośmielić najmniej giętkich i rozzuchwalić najbojaźliwszych!

Jeden tylko można zrobić zarzut: za wiele osób tu bywa, tak, że rozmawiać nie można, czyli, że niema rozmowy ogólnej.

W każdym kąciku, przy każdym załamku, przy każdych drzwiach jakieś osobne kółeczko, osobna pogawędka we dwóch lub troje...

A tymczasem w wielkim salonie Deroulède czyta swoją „Moabitkę“ albo Regances rysuje „Teatr japoński“.

. . . .

Kilka nowin.

W teatrze francuskim dano do nauki nową sztukę Dumasa syna, która nosić będzie podobno tytuł „Księżna Bagdadu“.

Ostatni romans Flauberta jest pod prasą.

Sardou pisze dla teatru *Palais Royal* nową komiczną sztukę przeciw... rozwodom!

Niech się jednak strzeże...

Ten sam zamiar nie udał się Gondinetowi w teatrze wodewilu, gdzie wystawił swoje „Stare dzieci“.

Często niebezpiecznie jest iść przeciw prądowi opinji publicznej, a pod tym względem opinja publiczna jest tu u nas ostatecznie wyrobioną.

Czy trochę prędzej, czy też trochę później rozwód we Francji przywrócony zostanie.

Jestto już tylko kwestją czasu.

. . . .

Wreszcie coś, co nas bliżej obchodzi.

Stowarzyszenie międzynarodowe literackie rozpoczyna serję odczytów i wykładów publicznych (bezpłatnych) o literaturze wszystkich narodów.

W poniedziałek, dnia 22 listopada, Ludwik Ulbach będzie nas zapoznawał z Maurycym Jokajem, pisarzem węgierskim.

Dnia 29 listopada dr Conrad mówić ma o Pawle Lindau dramaturgu niemieckim...

Oprócz tego co środę, jeszcze w roku bieżącym, odbywać się mają wykłady bezpłatne języka niemieckiego, a co piątek dr Nordau miewać będzie prelekcje o literaturze niemieckiej.

Chodzkiewicz obiecał nam odczyty z literatury polskiej.

J. L.

W sprawie gazu.

Sprawa gazu i przedłużenia kontraktu z desauskiem towarzystwem gazowem głośno jest obecnie w prasie poruszaną.

Przyznać trzeba, że towarzystwo desauskie nie miało dotąd za sobą ani jednego prawie głosu, i dopiero *Gazeta polska* (numer 248) w obszernym artykule podpisanym literami E. L. starała się stanowisko jego w tej sprawie przychylnie przedstawić.

Na artykuł ten dotąd nie odpowiadano.

Dopiero obecnie, kiedy na odbytem w magistracie posiedzeniu wyjaśniony został rzeczywisty stan sprawy oświetlenia naszego miasta, mamy dość danych do oceny owego artykułu.

Ocenę tę uważamy za ważną dla tego, że opinje autora, dowodzącego bliskiej znajomości sprawy, która, jak widać, specjalnie się zajmował, mogły zrobić pewne wrażenie na ogół.

Artykuł został napisany, jak mówi autor, w celu należytego wyjaśnienia stosunku pomiędzy towarzystwem desauskiem a miastem Warszawą,—mianowicie właściwe pojęcie o owym stosunku tem jest teraz szczególniej konieczniejsze, że w obecnej chwili kwestja cała polega na tem, czy stosunki owe mają trwać dalej i z jakiemi mianowicie w porównaniu z warunkami obecnemi modyfikacjami, czy też dobro miasta wymaga zupełnego ich zerwania.

Równie także jest ważną racjonalna ocena kierunku działań magistratu i jego motywów, o których *Gaz. pol.* wyraża się z naganą i ironją.

Wielce jest godnem uwagi przekonać się, czy rzeczywiście w czynnościach tych spostrzedz można pewną szkodliwą jednostronność, doprowadzić mogącą do szkody dla miasta,— czy też przeciwnie sam autor nie tak zupełnie objektywnie, jak twierdzi, przedstawia stan rzeczy?

Robiąc uwagę, że warunków kontraktu nie można opierać ani na sentymentalności, ani na gotowości do ofiar którejkolwiek strony, lecz jedynie na rachunku i wzajemnych interesach obiedwu wchodzących w grę stron, autor radzi się nie uwodzić namiętnością i pragnieniem zdobycia sobie popularności.

Nic słuszniejszego nad taką uwagę i radę, — lecz ponieważ ze wszystkiego, co mówi sam pan E. L., widać, że zarząd miasta chyba się nie uniesie sentymentalnością w chwili, kiedy towarzystwo desauskie będzie się skarżyło na swe straty przy obecnym kursie rubla, drożyźnie węgli i rąk roboczych, a także przy przedstawieniu przez towarzystwo nowych warunków zapewne nie uwierzy w gotowość do ofiar ze strony kontrahentów—to w tym względzie możemy być o interesa nasze zupełnie spokojni.

W ogóle, co do tego punktu kwestji, nie sądzimy, ażeby można mieć jakiekolwiek obawy, zarząd miasta wie bowiem dobrze, iż trwałą popularność pozyskać może jedynie drogą zaspokojenia rzeczywistych potrzeb miasta i mieszkańców, a więc udoskonaliwszy oświetlenie ulic i zredukowawszy cenę gazu.

Źleby zresztą było, gdyby popularności zarząd miasta szukał nie u mieszkańców, lecz u jakiegokolwiek towarzystwa, desauskiego, czy francuskiego, mniejsza o to,— tego jednak dotąd nie zauważyliśmy.

Autor artykułu w *Gazecie polskiej* stara się widocznie oczyścić towarzystwo desauskie od wszelkich robionych mu zarzutów i czyni to z wielką, zbytnią nawet siłą; zwycięża on rzeczywiście tam, gdzie zarzuty są bez podstawy; w innych razach usiłuje, jak przekonamy się niżej, zestawiać fakta w sposób przychylny dla towarzystwa i powołuje się na swą nieświadomość, kiedy mowa o rzeczywistym stanie spraw towarzystwa.

Słowem występuje on więcej w charakterze niejako obrońcy towarzystwa desauskiego, aniżeli publicysty, mającego na sercu sprawy miasta.

P. E. L. zaczyna od wyjaśnienia, że kontrakt na oświetlenie gazem Warszawy, który i jemu samemu niezupełnie się podoba, został zawarty z miastem pierwotnie nie przez towarzystwo desauskie, lecz przez Blochmana.

Chociaż, rzecz prosta, nikt nie myśli oskarżać, w razie zawarcia niekorzystnej umowy, nikogo innego, jak tylko stronę, na niekorzyść której wypadł kontrakt, lecz p. E. L. i tutaj stara się uniewinnić w oczach ogółu towarzystwo desauskie.

Od jakiegoż zarzutu uniewinnić?

Posłuchajmy: jestto nader charakterystyczne!

Pierwotny kontrakt uznaje p. E. L. za słaby dla tego, że *nie zabezpieczał on istnienia warszawskiej fabryki gazowej po upływie terminu kontraktu* i za szczególną zasługę towarzystwu desauskiemu uważa zapewnienie sobie takiego zabezpieczenia przez wprowadzenie do kontraktu warunku, iż po upływie terminu przywileju magistrat ma prawo kupić zakład *nie inaczej, jak za dobrowolną umową* i że, jeśli taka zgoda nie nastąpi, *towarzystwo, w drodze wolnej konkurencji z gazowym zakładem miejskim lub innymi prywatnymi przedsiębiorcami, będzie miało prawo i na przyszłość eksploatować swój zakład, w czem ze strony władz żadnych przeszkód nie spotka.*

Tak więc towarzystwo desauskie zabezpieczyło sobie prawo *wiecznego* istnienia w Warszawie, bez

względu na korzyści lub niekorzyści, ztąd płynące dla miasta, bez względu na życzenia ogółu i zarządu miejskiego.

Zasługa rzeczywiście wielka! nie można tego nie przyznać...

Bez wszelkiej wątpliwości jestto najważniejszy paragraf kontraktu 1866 roku i rozważenie jego zasługuje na szczególną uwagę.

Każdy zrozumie, że urządzenie zakładu gazowego wymaga znacznych kapitałów i że trudno znaleźć gotowych do ryzykowania takich kapitałów na przedsiębiorstwo, nie zabezpieczające procentów.

Nie ulega kwestji, iż zakład towarzystwa desauskiego, mający już swe rury na wszystkich ulicach Warszawy, nie zechce ustąpić żadnemu konkurentowi oświetlenia ani jednego prywatnego domu w Warszawie, ponieważ z owego oświetlenia płynie cały jego zysk, z oświetlania zaś ulic, stosunkowo o połowę tańszego, otrzymuje towarzystwo daleko mniejsze korzyści.

Ażeby nie ustąpić, będzie ono w konkurencji z przeciwnikiem obniżało ceny dotąd, dopóki pozostanie mu czystego dochodu choć tysiąc rubli, ponieważ tysiąc rubli jest zawsze rzeczą lepszą, aniżeli—nic...

A towarzystwo desauskie nie miałoby nic, gdyby całe oświetlenie przeszło do innego zakładu.

I konkurent jego zmuszony będzie w ten sam sposób do zmniejszania cen,—ale jakieś tysiąc rubli dochodu od jakichś dwóch miljonów rubli kapitału nie jest wcale rzeczą korzystną.

Trudno odgadnąć, ile czasu taka konkurencja mogłaby potrwać,—lecz, zapytamy, któż będzie chciał wziąć się do interesu, mając takie szanse na przyszłość?

Przytem należy wziąć na uwagę, że nowy konkurent nie mógłby się ograniczyć na ułożeniu rur w pierwszej chwili jedynie w pewnej części miasta i starać się ztąd tylko wyparować towarzystwo desauskie.

Takie zadanie byłoby dlań, rzecz prosta, daleko łatwiejsze; lecz, powtarzamy, jestto niemożebne, ponieważ miasto, rozwiązawszy kontrakt z towarzystwem desauskiem, nie mogłoby przyjąć oferty nowego konkurenta inaczej, jak tylko z warunkiem, iż weźmie on na siebie oświetlanie *wszystkich* ulic.

Z drugiej strony podwójne ułożenie rur na wszystkich ulicach nie tylko byłoby zbytecznym wydatkiem, lecz przedstawiałoby także ważną niedogodność dla mieszkańców.

I dziś, przy jednej linji rur, zmuszeni jesteśmy znosić wiele nieprzyjemności i niedogodności skutkiem naprawy i przeprowadzania nowych rur do domów przez towarzystwo deusauskie.

Liczba takich nieprzyjemności zwiększyłaby się nie w dwójnasób, ale w trój i czwórnasób, gdyby w Warszawie funkcjonowały dwa zakłady gazowe,—a to dla tego, że ulice należałoby przekopywać przy przejściu oświetlenia jakiegokolwiek domu, z rąk jednego towarzystwa do drugiego.

W ten sposób wyjaśnia się, że w oświetleniu gazem monopol, jeśli nie jest nieuniknionym, to pod wielu względami przedstawia liczne dogodności — a konkurencja, jeśli nie zupełnie niemożebną, to przynajmniej jest nadzwyczaj trudną do utrzymania na czas dłuższy.

Z czasem bowiem albo jeden z konkurentów musi drugiego zniweczyć, albo też obydwaj przyjdą do porozumienia pomiędzy sobą — i w obudwu razach monopol zostanie przywrócony.

Słuszność tego stwierdza fakt, że nawet w takich ogromnych miastach, jak Paryż i Londyn, oświetlenie gazem stanowi monopol,— a jeżeli w bardzo niewielu pomniejszych miastach, jak np. w Frankfurcie nad Menem, znajdujemy jeszcze po dwa gazowe towarzystwa, to zbyt dobrem oświetleniem mieszkańcy ich się pochwalić nie mogą,—a zarządy miejskie przedsiębiorą wszelkie starania, ażeby monopol w tym względzie przywrócić i objąć w swe ręce.

Rozumie się, monopol może należeć tylko do samego miasta i stanowi jego naturalne, nader ważne prawo.

Na pewną liczbę lat, więcej lub mniej znaczną, prawo to może być oddawane przez miasto w ręce prywatne, odbywać się zaś to może i powinno zawsze w drodze konkurencji, która w ten sposób reguluje i ustanawia co pewien przeciąg czasu słuszne, a wedle możności nizkie ceny gazu.

Tego właśnie ważnego prawa monopolu pozbawiła się na wieczne czasy Warszawa przez zawarcie kontraktu z towarzystwem desauskiem w roku 1866; prawo to przeszło do towarzystwa desauskiego, które odtąd jedynie może być monopolistą.

Jeżeli miasto założy swoją własną fabrykę, towarzystwo desauskie nawet temu zakładowi wypowiada śmiertelną wojnę i grozi, że go zrujnuje i zniweczy.

Oto co oburza i oburzyć powinno przeciwko towarzystwu desauskiemu, eksploatującemu nas i chcącemu sobie zapewnić prawo eksploatacji na przyszłość!...

Wierzymy, że ci, którzy w roku 1866 podjęli się zawarcia kontraktu z towarzystwem gazowem ze strony miasta, nie chcieli dla nas szkody i wpadli w błąd jedynie skutkiem nieświadomości, ale nie możemy wątpić, że ze strony towarzystwa desauskiego była to zupełnie świadoma chęć opanowania Warszawy na zawsze — i że dla osiągnięcia tego celu trzeba było wiele starań i umiejętności...

Taki rezultat uważa pan E. L. za szczególną zasługę towarzystwa — rezultat zgubny i smutny dla nas!

Powtarzamy, jestto nader charakterystyczne...

Bez skutku pan E. L. zapewnia nas, że bez zapewnienia wiecznego pozostawania w mieście towarzystwo miałoby na celu, w miarę zbliżania się ostatecznego terminu kontraktu, zmniejszanie produkcji i myślałoby nie o nowych nakładach, lecz o amortyzacji poprzednich.

Rzecz prosta, najpierw wszystkie czynności przedsiębiorcy do ostatniego roku terminu kontraktowego mogą być regulowane kontraktem,— powtóre zaś wiadomo, że przy dobrem urządzeniu zakładu wszystkie jego rozszerzenia i ulepszenia szybko mogą być wykonywane i dają znaczne korzyści; po trzecie wreszcie nie uważamy tego za wielkie nieszczęście, gdyby w czasie istnienia już dobrego oświetlenia w mieście, niektóre meljoracje trzeba było odłożyć na dwa lub trzy lata.

Napróżno także usiłuje nam dowieść pan E. L., że nowy kontrakt osiąga taką taniość cen gazu, jakiej tylko życzyć sobie trzeba i przytacza całą tabelkę cen w kilku miastach Europy zachodniej,

Najpierw ceny zagraniczne podane są w rublach i kopiejkach według bardzo nizkiego kursu trwającego ostatniemi laty — podczas kiedy przy zawarciu kontraktu kurs rubla był daleko wyższy; powtóre mogą być porównywane ceny tylko przy jednostajności innych warunków kontraktu.

Lecz czyż można porównywać ceny wówczas, gdy w jednem mieście zagraża zależność od kontrahenta bez nadziei wyzwolenia się, — w innem zaś można przewidywać przejście pobudowanego przez kontrahenta zakładu na własność miasta, a co za tem idzie zmniejszenie ceny gazu do połowy i nawet do trzeciej części, lub też, jeśli zachodzą inne warunki, uzyskanie pośredniego podatku od ceny gazu?

Weźmy, naprzykład, Berlin.

Bez względu na nizką cenę gazu, na nasze pieniądze rs. 2 kop. 18 przy nizkiej wartości rubla, cenę, która przytem zostanie napewno znacznie zmniejszoną,—w przeszłym roku remanent dochodów zakładu gazowego, otrzymany przez kasę miejską, wynosił około 2 miljonów marek.

W Kolonji, podczas kiedy zakład gazowy znajdował się w ręku towarzystwa gazowego, było ogółem około 1,100 latarni na ulicach.

Od roku 1873 miasto zwiększyło tę liczbę do 2,500; każda latarnia pali się po 3,700 godzin i siła jej światła równą jest sile światła 18 świec.

Całe to oświetlenie miejskie, pochłaniające corocznie 2 miljony metrów kub. gazu, otrzymuje miasto darmo; nadto w zeszłym roku uzyskany został remanent z dochodów zakładu w sumie 1,100,000 marek.

Pan E. L. mylnie podaje, iż cena gazu stale tam wynosi 2 ruble 18 kopiejek za 1,000 stóp sześciennych, czyli 16 pfenigów za metr kubiczny, ponieważ każdy mieszkaniec, zużywający rocznie więcej aniżeli 4,000 kub. metrów, płaci tylko po 14 pfenigów za metr, t. j. korzysta z rabatu o $12\frac{1}{2}$ %, a gaz do kuchni i na opał kosztuje tylko 13 pfenigów.

Do takich rezultatów zdołalibyśmy wkrótce, może, dojść i my, gdybyśmy się nie znajdowali pod władzą towarzystwa desauskiego.

W Paryżu mieszkańcy wprawdzie płacą dość drogo za gaz, ale za to miasto ma swój udział w dochodach towarzystwa gazowego; w zeszłym roku otrzymało ono z tego udziału około 12 miljonów franków.

Przy rozważeniu z tego punktu widzenia przytoczonych cen gazu, porównanie ich z cenami warszawskiemi przedstawia się zupełnie inaczej, aniżeli widzi to *Gazeta polska*.

Autor roztrząsanego przez nas artykułu broni w sposób dość przekonywający niewinności towarzystwa desauskiego co do małej liczby latarń na ulicach—i robi zarzuty magistratowi, iż nie przeznacza on większej sumy na oświetlenie ulic.

Prawda, że każdemu z nas grozi obawa rozbicia sobie głowy na jednej ze źle oświetlonych ulic naszego miasta,— ale pewną w tym względzie pociechą powinien być dla nas fakt, iż z równą łatwością możemy sobie złamać lub przynajmniej zwichnąć nogę na złych warszawskich brukach, albo wreszcie zachorować od niezdrowej wody.

Tak, niestety, jestto najrzetelniejszą prawdą... ale, przecież znamy dobrze rozsyłany wszystkim pismom budżet miasta i wiemy, że poza obowiązkowemi, a niezależnemi od magistratu wydatkami, pozostaje mu zaledwo 400,000 rubli, z których zaspokoić trzeba wszystkie palące potrzeby miasta.

Brak więc środków, którego w obec pewnych nieuniknionych warunków w żaden sposób na razie usunąć nie można, stoi na przeszkodzie wszelkim staraniom o poprawę porządków miejskich; w każdym razie zaświadczyć winniśmy, jak to świadczyliśmy już nieraz, że zarząd miasta szczupłe swe fundusze rozdziela proporcjonalnie do najpilniejszych potrzeb, starając się zawsze uwzględniać te, które najwięcej w danej chwili mieszkańców obchodzą.

Jednocześnie przecież nie godzimy się na uznanie *zupełnej* niewinności Towarzystwa desauskiego nawet i pod względem lichego oświetlenia naszych ulic.

Nie mówiąc już o jakości gazu, która nie odpowiada warunkom kontraktu i co do której pan E. L. powołuje się na swą nieświadomość, — zdaje się nam, że gdyby towarzystwo zrozumiało należycie swój własny interes i przewidywało jasno przy zawieraniu kontraktu sytuację, w której się obecnie znajduje, — to w celu pozyskania większej liczby zwolenników powinnoby się postarać, ażeby ulice nasze nie były pogrążone w ciemności i nawet cokolwiek zniżyć cenę gazu przy zwiększeniu liczby latarni miejskich.

Przy ogromnych zyskach ustępstwo to nie byłoby dlań wcale wielką ofiarą, a w chwili obecnej oddaćby mu mogło niemałą przysługę.

Za wszystkiego przecież widać, że towarzystwo patrzy na nas cokolwiek z partesu—i za ludzi, potrzebujących dobrego oświetlenia, wcale nas nie uznaje.

Takie traktowanie towarzystwa przegląda i w owym epizodzie z inżenierem Lenoir'em, o którym opowiada pan E. L.

Nie wiemy, czy rzeczywiście rzecz się tak miała, jak podaje pan E. L., lecz gdyby nawet tak było w zupełności, to w każdym razie stajemy po stronie magistratu, broniącego praw swoich, a więc praw mieszkańców Warszawy.

Podług brzmienia paragrafu 21-go kontraktu, magistrat ma prawo przekonywania się w każdym czasie o stanie zakładu gazowego i zakład gazowy zostaje w obowiązku udzielania wszelkich objaśnień i okazywania wszystkiego, czego delegacje w tej mierze zsyłane z ramienia magistratu żądać będą, nie wzbraniając obejrzenia wszystkich części zakładu.

Jakież prawo miał zakład nie dopuszczać delegacji dla tego tylko, że w skład jej wchodził inżenier francuski i co miał do zrobienia magistrat, oprócz użycia środków przymusowych?

Nie sądzimy, aby magistrat zrobił dobrze, z gotowością poddając się decyzji dyrekcji towarzystwa.

Jeszcze więcej widzimy traktowania z góry i pewności siebie w oznaczeniu ceny za fabrykę w sumie $12\frac{1}{2}$ miljonów marek.

Według przybliżonego, lecz wcale dostatniego obrachowania znanego w Europie specjalisty w produkcji gazowej, dyrektora zakładu kolońskiego p. Hegenera (którego przez omyłkę nazwaliśmy pierwotnie Hennegerem), fabryka gazowa, wybornie urządzona, z całkowitą siecią rur, mogłaby kosztować $4\frac{1}{2}$ miljony marek.

Z drugiej strony ze sprawozdań towarzystwa desauskiego widać, że na warszawski zakład gazowy wyłożyło ono dotąd około sześciu miljonów marek, rachując w to i koszta takich urządzeń, które w następstwie zostały zastąpione przez ulepszone lub nowe i które dlatego, jako w chwili obecnej zupełnie nie istniejące, do rzeczywistej wartości zakładu wliczane być nie powinny.

Biorąc jednak nawet tę zbyt wysoką cyfrę 6 miljonów za rzeczywistą wartość zakładu, widzimy, że towarzystwo desauskie żąda i tak od Warszawy niewiadomo za co przynajmniej $6\frac{1}{2}$ miljonów marek nadpłaty.

Ta ostatnia więc cyfra przedstawia minimum wartości, jaką towarzystwo przywiązuje do pozyskanego dla siebie, a nieostrożnie utraconego przez miasto, przy zawarciu kontraktu 1866 roku, prawa monopolu oświetlenia gazowego.

Jestto wykup z zależności naszej od desauczyków.

Po tem wszystkiem przedstawia się jednakowoż kwestja: czy nie powinnibyśmy przypadkiem w samej rzeczy, jako zwyciężeni i znajdujący się w zależności na wieczne czasy, upokorzyć się przed towarzystwem desauskiem i albo dać mu żądany wykup, albo też przyjąć od desauczyków z wdzięcznością wszelką łaskę, jaką raczą nam okazać przy przedstawieniu nowych warunków?

Do takiego sposobu działania chce widocznie skłonić zarząd miejski pan E. L.

Lecz dzięki p. prezydentowi miasta i przywołanemu przezeń na pomoc doświadczonemu technikowi, wiemy teraz, że walka—walka na życie i śmierć jest dla nas korzystniejszą, aniżeli oddanie się na łaskę lub niełaskę.

Jak już objaśnialiśmy, nowa fabryka może kosztować nie więcej aniżeli $2\frac{1}{4}$ miljony rubli.

Gdyby nawet zakład ten produkował trzy miljony metrów sześc. gazu dla osób prywatnych i tak wydatki roczne stanowiłyby nie wiele więcej, aniżeli 300,000 rubli.

Gdyby zaś przytem gaz osobom prywatnym sprzedawano tylko po 2 rs. $12\frac{1}{2}$ kop. za 1000 stóp sześc., to dochód (licząc w to rzecz prosta i zysk z koksu, amonjaku i t. d.) wynosiłby jeszcze więcej, aniżeli 500,000 rubli,—i pozostały po zaspokojeniu wydatków remanent nietylko wystarczyłby na amortyzację kapitału, lecz pozwoliłby także zgromadzić fundusze zapasowe.

Remanent ten byłby dostatecznym na amortyzację wyłożonego kapitału nawet i w tym razie, gdyby cena za gaz dla osób prywatnych, w konkurencji z towarzystwem dessauskiem, została zniżoną do 1 rs. 50 kop. za 1000 stóp sześc.

Wreszcie, gdyby nawet 3 miljony metr. sześc. oddawano co rok darmo—i wtenczas nawet wartość oświetlenia ulic i dochód z odpadków (*subproduits*) zrównoważyłyby coroczne wydatki—i zostałby tylko kapitał wydatkowany na urządzenie zakładu, t. j. $2\frac{1}{4}$ miljony rubli, co przecież zawsze jest mniej, niż $6\frac{1}{2}$ miljonów marek, których żąda od nas, jako wykupu towarzystwo desauskie.

Tyle jest faktów — ostateczną konkluzję niechaj sobie sam czytelnik z nich wyprowadzi... *Red.*

NEKROLOGJA.

✝ Z Petersburga otrzymujemy smutną wiadomość o śmierci Jana Keniga, dyrektora kolei żelaznej petersbursko-moskiewskiej, a brata zasłużonego redaktora *Gazety warszawskiej*.

Jako wykwalifikowany inżenier komunikacyj lądowych i wodnych, nieboszczyk przebiegał szybko kolejne stopnie służby administracyjnej.

Powołany w młodym jeszcze wieku na ważną posadę dyrektera kolei moskiewsko-niżgorodzkiej, należącej do wielkiego towarzystwa kolei rosyjskich; kolej tę, zaniedbaną aż do czasu objęcia przez niego dyrekcji, doprowadził wprędce do nader świetnego stanu, tak, że zyski przez umiejętne prowadzenie jej osiągnięte pokrywały straty, które towarzystwo na innych ważniejszych linjach ponosiło.

Te wysokie zdolności inżenierskie i administracyjne zjednały ś. p. Kenigowi dyrektorstwo kolei petersbursko-moskiewskiej, czyli tak zwanej mikołajewskiej, zupełnie prawie zaniedbanej i zadłużonej skutkiem wieloletniej dzierżawy.

Rząd, pragnąc zapobiedz tak niepomyślnemu stanowi rzeczy, odprzedał tę kolej wielkiemu towarzystwu, które też bezzwłocznie powierzyło ją Kenigowi.

Tutaj zdolności nieboszczyka ukazały się w całym blasku.

Na tem rozległem polu działania zaprowadził on znaczną liczbę ulepszeń, bacząc głównie na udogodnienie tej ważnej linji komunikacyjnej dla handlu i publiczności.

Nie będziemy tu wyliczać szeregu tych wszystkich ulepszeń, obmyślanych trafnie, a wykonanych w nader praktyczny sposób, wspomnimy tylko o ostatniem, którem było urządzenie osobnych wagonów z lodem dla przewozu świeżego mięsa.

Próby wypadły bardzo pomyślnie.

Niezależnie od tych wysokich zasług na polu służby publicznej, ś. p. Jan odznaczał się w życiu prywatnem i rodzinnem przymiotami, prawość charakteru i zacność serca znamionującemi.

Niosąc chętną pomoc tym, którzy jej potrzebowali, starał się on przedewszystkiem, ażeby, wszystko co dla dobra drugich świadczył, głęboka ukrywała tajemnica...

Na wysokiem stanowisku, które zajmował, umiał on odkrywać zdolności, oceniać je, i zużytkować odpowiednio.

Trafny wybór zdolnych ludzi, jaki umiał czynić w otoczeniu swojem, dopomagał mu wielce do skutecznego osiągnięcia pożytecznego celu działalności na polu publicznem.

Odznaczał się on przytem niezwykłą skromnością w życiu, i pomimo olbrzymiej pracy, umiał zawsze znaleść swobodniejszą chwilę, ażeby je przepędzić w kółku bliższych znajomych, którzy, uznając wysokie przymioty jego duszy i serca, zasłużonem poważaniem go otaczali...

Były to najbardziej pożądane dla niego godziny wypoczynku, a wówczas właśnie umiał on rozwijać cały zasób wszechstronnego wykształcenia, umiejętności, sprawiedliwego sądu o ludziach i poznaniu świata, jaką się odznaczał.

Jednem słowem, był to człowiek znakomitych zdolności i wielkiego serca...

Śmierć jego powszechny żal wzbudza pomiędzy licznem kołem tych, którzy z nim bliższe a nawet dalsze mieli stosunki. — g —

Ze Lwowa doszła nas wczoraj smutna wieść o zgonie Stanisława Dobrzańskiego, artysty i pisarza dramatycznego, kierownika miejscowej sceny.

Złamał się młody, pełen pięknych obietnic żywot...

Nieubłagana choroba sercowa, spotęgowana w ostatnich dniach nagłą utratą drogiego dziecięcia, wyrwała Dobrzańskiego z grona najgorliwszych i najpożyteczniejszych pracowników na niwie polskiej sztuki.

A sztukę tę kochał zgasły od dziecka sercem gorącem, jej poświęcił wszystkie siły, wszystkie zasoby, wszystkie myśli swoje...

Urodzony w roku 1847, we Lwowie, chował się się Stanisław Dobrzański w atmosferze literacko-artystycznej.

Dojrzał wcześnie — rzuciwszy studja na przeciąg lat dwóch, stanął Dobrzański w r. 1865 na arenie literackiej.

Ośmnastoletni młodzieniec redagował podówczas śmiało dwa pisma humorystyczne *Sowizrzała* i *Bąka*.

Do sceny jednak parła go chęć żywa, niczem niepowstrzymana.

W roku 1867 znalazł się w Stanisławowie, w trupie Miłosza Sztengla i tu postawił pierwszy krok na deskach „co świat oznaczają"...

Talent wybitny do ról charakterystycznych potrzebował szerszego pola, w rok więc później jest już Dobrzański członkiem sceny krakowskiej, która wówczas roiła się młodymi, wysokiej wartości adeptami sztuki.

Pracowali tam wtedy: Modrzejewska, Hoffmanowa, Rapacki, Ładnowski, Fiszer...

Pod koniec roku 1869 powołał go Adam Miłaszewski do teatru skarbkowskiego we Lwowie.

Odtąd datuje się jego wielka i trwała sympatja u publiczności lwowskiej.

W roku 1871 zawiązuje Dobrzański spółkę młodych, inteligentnych artystów i obejmuje z niemi scenę poznańską.

Całoroczna ciężka, gorliwa praca, popierana wielkim nakładem materjalnym, nie zdołała przełamać apatji, jaką publiczność dla dzieci Melpomeny żywiła.

Korzystając więc z okoliczności usunięcia się Miłaszewskiego od sterownictwa teatrem lwowskim z gronem artystów celniejszych opuszcza Poznań i staje roku 1872 na czele sceny we Lwowie.

Świetne były pierwsze chwile jego dyrektorstwa: artyści celni, uposażeni znakomicie (o to bowiem dbał Dobrzański przedewszystkiem nie bacząc nigdy na korzyść własną), repertuar doborowy, publiczność wysoce w teatrze rozmiłowana.

Dobrzański grał, kierował i... pisał.

Grał zaś coraz skończeniej — w typach przezeń przedstawianych było wiele porywającego humoru, prawdy i życia.

Przeznaczano go na zastępcę wielkiego komika, którego gwiazda dotąd świeci i oby jaknajdłużej świeciła scenie warszawskiej...

Jako reżyser miał on w sferach teatralnych rozgłos niemały.

Publiczność lwowska nie zapomni też nigdy wystawy „Balladyny", „Strasznego dworu", „Aidy", jakoteż wielu szekspirowskich tragedyj.

Zbyt żywy, niecierpliwy, zmieniał on często kierunek repertuaru; przedstawiał wszystkie współczesne utwory oryginalne i zagraniczne, opery, operetki, przesycając prawie widzów nowościami.

Odsunąwszy się na chwilę od sceny, wrócił znów do pióra.

Do kilku krotochwil jednoaktowych przybyła wesoła trzyaktowa rzecz „Żołnierz królowej Madagaskaru" i niezliczone mnóstwo tłómaczeń, przekładał bowiem Dobrzański biegle z języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego i szwedzkiego (wszystkie utwory Biörnsterna).

Począł też wydawać „Bibljotekę teatralną", w której mieszczą się komedje: młodego Fredry, Blizińskiego, Bałuckiego, K. Zalewskiego i innych.

Jednak... wśród gorączkowej pracy, organizm jego nerwowy nadwątlał się coraz bardziej.

Niezliczone przeciwności, nieodłączne od sceny zakulisowe machinacje, trawiły go fatalnie...

Napróżno szukał ratunku w rozmaitych stacjach klimatycznych—„porzuć scenę, powiedziano mu, a może, może ocalejesz..."

„Porzuć scenę"—straszne dla aktora słowa...

Po rocznej przerwie, poczuwszy lekkie polepszenie, Dobrzański przed dwoma miesiącami jeszcze próbował sił swoich w „Benecie" na przedstawieniu galowem.

Niestety! z garderoby wyniesiono go w stanie bezprzytomnym—ocucony, zapytał: „a co tam publiczność powiedziała..."

Od chwili tej nie opuścił łóżka.

Nie mogąc pisać—dyktował.

I w takich to smutnych, strasznych dobach powstała krotochwila „Złoty cielec", o której powodzeniu w Krakowie przed tygodniem donosiliśmy, jakoteż druga „Wujaszek Alfonsa".

Zamknął na zawsze oczy we wtorek w chwili, gdy mu czytano pochlebną wielce recenzję krakowskiego dziennika...

Zasnął spokojnie — poraz pierwszy może i ostatni od lat długich...

Wczoraj—jak nam doniesiono w drodze telegraficznej pochowano jego zwłoki przy udziale kilkunastotysięcznego tłumu.

W żałobnym obrzędzie wzięli udział dostojnicy wydziału krajowego, członkowie rady miejskiej, przedstawiciele władz, świata naukowego i artystycznego.

Kondukt, z kapelą grającą szopenowskiego marsza, był wspaniały...

Trumnę aktora-pisarza pokrywały wieńce od redakcyj dzienników miejscowych, artystów i młodzieży akademickiej.

Nad grobem przemówił imieniem kolegów Marceli Zboiński.

Q.

Wczoraj też zakończył życie jeden z cichych a pożytecznych pracowników...

Ofiarą ataku apoplektycznego padł Stanisław Grzywiński, budowniczy, który zapełniał pracami swemi niektóre pisma nasze, a ostatecznie był głównym kierownikiem dwutygodnika *Inżenierja i Budownictwo*.

Teatr amatorski, stale zasilający fundusze warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Grzywińskiemu zawdzięcza głównie swoje istnienie i powodzenie.

Obdarzony sporym talentem artystycznym Grzywiński, od roku 1858 uczestniczył zawsze we wszystkich amatorskich dobroczynnych widowiskach, a kiedy obowiązki mniej pozostawiały mu czasu, nie przestał doświadczoną radą i wskazówkami być jeszcze duszą amatorskiej sceny.

Ś. p. Grzywiński urodził się w dniu 1-szym stycznia 1839 roku.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż w dniu wczorajszym na specjalnem posiedzeniu komisji prasowej, złożonej z członków ks. Urusowa, hr. Lorys-Melikowa, ministra finansów A. Abazy, sekretarza stanu Saburowa, senatora Kochanowa, nadprokuratora św. synodu Pobiednoscewa, senatorów J. Frysza, N. Abazy, oraz ministra poczt i telegrafów Makowa, pod przewodnictwem hr. Wałujewa, wysłuchani zostali przedstawiciele prasy stołecznej: Hilarow-Płatonow, Krajewskij, Komarow, Poletyka, Saltykow, Stasiulewicz i Suworin. Krajewskij w imieniu prasy rosyjskiej wypowiedział życzenie, ażeby zniesione zostały kary administracyjne i ażeby wykroczenia prasy oddano pod ocenę sądu. Stasiulewicz wyraził życzenie, ażeby prace na specjalnych naradach przedsiębrane dostępne były rozważeniu w prasie. Hilarow-Płatonow pragnął, ażeby rząd widział w prasie przyjaciela, nie zaś wroga. Do tych życzeń dołączyli się i inni przedstawiciele prasy. Hrabia Lorys-Melikow prosił, ażeby zbyt nie przyśpieszano sprawy, załatwienie której wymaga całych miesięcy.

= Gazety petersburskie donoszą, iż ma być znacznie podwyższone cło od przywożonej z zagranicy wełny, szczególniej niemytej.

= Tabor przewozowy dr. warszawsko-wiedeńskiej wskutek ułożenia drugiej pary rels znacznie powiększony został i ciągle jest jeszcze powiększany. Obecnie ilość tak zwanych węglarek podobno do 4 tysięcy wagonów dochodzi, tak, iż codziennie może być przewiezionych 300 tysięcy pudów węgla kamiennego. Wobec tej cyfry, zdaje się, iż przeszłoroczna historja z węglem w Warszawie powtórzyć się już nie może!

= Ogólna liczba studentów w uniwersytecie warszawskim wynosi obecnie 787; prócz studentów znajduje się farmaceutów 168, wolnych słuchaczów 39. Razem więc wszystkich słuchaczy liczy uniwersytet 994. Na wydziale lekarskim jest studentów 388, a mianowicie na kursie pierwszym 145, na drugim 105, na trzecim 66, na czwartym 43, na piątym 29. Liczba studentów wydziału prawnego dochodzi do 228, z tych na kursie pierwszym znajduje się 92, na drugim 44, na trzecim 48, na czwartym 44. Na wydziale fizyczno-matematycznym zapisanych jest studentów 101, a mianowicie: na kursie pierwszym 59, na drugim 21, na trzecim 16, na czwartym 5. Wydział nauk przyrodzonych ma studentów 37; na kursie pierwszym 15, na kursie drugim 11, na trzecim 6, na czwartym 5. Najmniej licznym jest wydział historyczno-filologiczny, składa się bowiem z 33 studentów; w tej liczbie znajduje się na kursie pierwszym

studentów 7, na drugim 11, na trzecim 10, na czwartym 5. Pierwszy kurs oddziału farmaceutycznego liczy słuchaczów 84 i drugi także 84.

= Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu rady wydziału prawnego przyznano naukowy *stopień kandydata praw* czterem b. studentom uniwersytetu warszawskiego, mianowicie pp. Leonowi Błaszkowskiemu, Michałowi Erlichowi, Wincentemu Kosteckiemu i Bronisławowi Lindau; dla otrzymania naukowego stopnia kandydata praw p. Błaszkowski bronił rozprawy z procedury cywilnej „o ekscepcjach“, p. Erlich rozprawy „o ewikcji według prawa cywilnego rzymskiego“, p. Kostecki rozprawy „o domniemaniu w prawie cywilnem“, p. Lindau zaś rozprawy „O opiece i kurateli w prawie cywilnem rzymskiem“.

= Od kilku dni niektóre pisma tutejsze podają wieść o stanowczem i nowem przeznaczeniu pałacu Brühlowskiego, który miał być oddany na biuro telegraficzne — obecnie zaś na muzeum sztuk pięknych wraz z klasą rysunkową. Z dobrego źródła możemy potwierdzić, iż pogłoska o tyle jest prawdziwą, iż jakkolwiek stanowcza decyzja jeszcze nie nastąpiła, wszelkiem jednak prawdopodobieństwem jest, iż w pałacu rzeczywiście pomieszczonem zostanie muzeum. Dla telegrafu w takim razie wybudowanyby został nowy gmach na posesji przy ulicy Królewskiej (obok pałacu p. Kronenberga), należącej obecnie do okręgu naukowego. Szczerze należy się cieszyć z podobnego obrotu rzeczy. Zbiór cennych obrazów, butwiejących obecnie w piwnicach, znalazłby nakoniec odpowiednie pomieszczenie, klasa rysunkowa wygodniejszą lokację, a co także bardzo ważne, pałac Brühlowski uniknąłby smutego losu, jakiby go spotkać musiał przy zupełnej przeróbce na specjalne biuro. Sądzimy również, iż zarząd telegrafów także wygrywa, budując sam odpowiedni do swych wymagań gmach, położony przytem w centralnej dzielnicy miasta. Z nowej lokacji klasy rysunkowej w pałacu Brühlowskim odżył też podobno dawno zapowiadany projekt otwarcia w naszem mieście szkoły budownictwa. Oby wszystkie te piękne zamiary jaknajprędzej już stały się faktem spełnionym...

= Skargi ogólne na niedostatek pieniędzy w lombardzie i brak lombardu prywatnego obudziły ogólny ruch w tym kierunku. Przedewszystkiem zarząd miejski wystąpił do wyższej władzy z projektem obrócenia na cele lombardowe innych funduszów miejskich. Dalej, dowiadujemy się, że pewne towarzystwo opracowało projekt ustawy dla lombardu prywatnego, który w tych dniach przedstawiony zostanie do zatwierdzenia właściwym władzom wyższym.

= Dowiadujemy się, że z powodu odbytej próby z pieczywem chleba, wezwanych zostało na dzień dzisiejszy do magistratu około *czterdziestu* piekarzy warszawskich, celem zapytania ich: czy będą sprzedawali chleb po tej samej cenie, jaką wykazała próba, to jest po *piętnaście i pół* kopiejek w bochenkach trzyfuntowych; niezależnie od tego ma być w tych dniach przez tęż samą delegację dokonaną próba powtórna, tym razem jednak w piekarni neutralnej i z mąki zakupionej na koszt kasy miejskiej.

= W roku bieżącym, jak donosi *Gazeta policyjna*, policja otrzymała wiadomość o 2445 kradzieżach, na sumę rs. 302,700 kop. 26. Z liczby tej wykryto w poprzednich miesiącach 1698 kradzieży, na sumę rs 205,142 kop. 17, a w miesiącu upłynionym 168 kradzieży, na sumę rs. 12,457 kop. 34. Nie zdołano wykryć 379 kradzieży na sumę rs. 85,100 kop. 75.

= Biura tutejszych cyrkułów policyjnych mają być zaopatrzone w nowe utensylja kancelaryjne; w istocie większa część tych prawdziwie archeologicznych mebli gwałtem się na stos prosi...

= Poświęcenie nowej taniej kuchni, założonej w domu po-misjonarskim na Nowym-Świecie, obok kościoła świętokrzyskiego, odbędzie się nie w dniu 20-ym b. m., lecz dopiero w przyszłą środę, to jest 24-go b. m. Otwarcie zaś kuchni i wydawanie w niej obiadów nastąpi we czwartek, to jest 25 bieżącego miesiąca. Ceny jedzeń zmienione zostały ostatecznie. Wazka rosołu lub zupy kosztować będzie kop. 5, sztuka mięsa kop. 5, pieczeń z jarzynką kop. 14, porcja jarzyny kop. 4, kawałek chleba (1/3 funta) kop. 2. Obiady wydawane będą od godziny 12-tej w południe do godziny 5-tej po południu. Prócz potraw wydawaną też będzie w zakładzie rzeczonym i herbata od godziny 8-mej zrana do 9-tej i od godziny 7-mej wieczorem do 9-tej. Szklanka herbaty z dwoma kawałkami cukru i bułeczką kosztować będzie kop. 3. Na dyrektorkę zakładu uproszoną została p. Ludwika Kochowa.

= Ostatni odczyt profesora Stanisławskiego o „komedji Boskiej“ Dantego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godzinie pierwszej z południa.

= Z Wrocławia donoszą nam, iż tamże dnia 16 b. m. odbył się obrzęd zaślubin br. Adrjana Larisa, właściciela dóbr w wadowickiem, z hrabianką Broel-Platerówną, córką ś. p. Adama i Anny z Platerów.

= Znany artysta Karol Brodowski, po kilkumiesięcznym pobycie na prowincji, spowodowanym słabością zdrowia, powrócił obecnie do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Kochańska śpiewa jutro w „Łucji.“

Przedstawienie jutrzejsze nie wchodzi do liczby abonamentowych.

Zdarza się więc dla wszystkich sposobność usłyszenia „słowika...“

Bilety nabywać można jutro w kasie teatru wielkiego.

* W przyszłym tygodniu zaś ma podobno śpiewać Kochańska partję królowej w „Hugonotach.

* Wczoraj z powodu smutnego wypadku w rodzinie artysty dramatycznego p. Józefa Grzywińskiego, w miejsce „Nietoperzy“, w których pan Grz. przyjmuje udział, dano „Sąd honorowy“ E. Lubowskiego.

* Pan Galasiewicz, nowo zaangażowany artysta sceny krakowskiej, wystąpić ma po raz pierwszy w „Błażku opętanym“ Anczyca.

* Panna Marja Majewska, fortepianistka wysoko ceniona przez Liszta, wystąpi po raz pierwszy w koncercie, w sali teatru wielkiego w piątek w przyszłym tygodniu.

Młoda artystka odegra koncert Saint-Saënsa z orkiestrą, *Hoffertmarsch* Lassena w układzie Liszta i Barcarollę Szopena.

W tymże samym koncercie przyjmie także udział bawiący w Warszawie Zygmunt Noskowski.

Koncert odbędzie się w porze wieczornej.

* Na ostatniej stronnicy *Kölnische Zeitung* znajdujemy ogłoszenie, zapowiadające na dzień 2-gi grudnia „wielki koncert“ w Kolonji z udziałem Adeliny Patti, E. Nicoliniego, J. Klengla (wiolonczelisty) i J. Wieniawskiego.

* W ostatnim numerze *Echa muzycznego* umieszczoną została wdzięczna pieśń Förstera „Ja kocham cię“ (z repertuaru Marceliny Kochańskiej).

= U Deotymy.

Liczne towarzystwo uczestniczące we wczorajszem zebraniu czwartkowem u Deotymy miało sposobność usłyszeć tam grę panny Majewskiej, młodziutkiej uczennicy Liszta, o której talencie kilkakrotnie już zamieszczaliśmy przychylne wzmianki.

Gra panny Majewskiej zasługuje pod każdym względem na pochlebne oceny, jakich dzienniki zagraniczne jej nie szczędziły.

Celuje ona szczególniej wytworną elegancją i rzeczywistem i umiejętnie uwydatnionem uczuciem i dziś już pozwala się ją zaliczać do pierwszorzędnych pianistów europejskich.

Na wieczorze tym dała się także usłyszeć pani Kleczeńska, która pięknie odśpiewała znaną kompozycję Szopena do słów Zygmunta Krasińskiego.

Śpiew ten żywe zrobił wrażenie na obecnych, pomiędzy któremi znajdowała się córka Zygmunta Krasińskiego, hrabina Raczyńska.

= Odczyt.

Drugi swój odczyt o Dancie prof. Stanisławski rozpoczął od odparcia zarzutów krytyki, które widocznie dotknęły zanadto szanownego prelegenta, aczkolwiek nie miały i nie mogły mieć na celu uwłaczać jego dawniejszym zasługom, naukowej powadze, ani kompetencji przemawiania z katedry prelekcyjnej w przedmiocie przez niego tak dobrze wystudjowanym...

Uwagi odnosiły się do założenia pracy prof. Stanisławskiego, który umyślnie na takim, a nie innym postawił ją poziomie, wziąwszy sobie za zadanie obznajomić swoich słuchaczy z wewnętrzną budową i fabułą dantejskiego poematu, a nie zapuszczać się w głębsze analizy, nie wysnuwać wniosków krytycznych i trzymać się ściśle sprawozdawczego kierunku, który szanowny prelegent uważał za najwłaściwszy dla szerszej publiczności.

Czuje się winnym, rzekł—jeżeli nie zbadał gruntu, jeżeli się pomylił w wyborze i opracowaniu tematu, jeżeli uległ pokusie przemówienia choć raz z tego miejsca do swoich i stanął wezwany w celu filantropijnym na katedrze prelekcyjnej...

Co do głosu słabego i cichego czytania, prof. Stanisławski zrobił nader trafną uwagę, że „głos to nie skrzypce, które im starsze, tem donośniejsze i dźwięczniejsze“; wczoraj wszelako szanowny prelegent starał się mówić głośniej, na czem słuchacze jego skorzystali wiele w porównaniu z poprzednim razem.

Gorące oklaski przerwały eksplikację prof. Stanisławskiego i powinne go były przekonać, że należne uznanie znalazł w publiczności, umiejącej oceniać intencje jego, jako prelegenta i zasługi literackie, jako tłómacza „Boskiej komedji“.

Przedmiotem odczytu było jasne i przystępne streszczenie drugiej części poematu Danta, t. j. „Czyśca“.

= **Dla dzieci...**

Księgarnia nakładowa p. Jana Noskowskiego przy zbliżającej się „gwiazdce“ wydała dwie nowe książki dla dzieci i młodzieży.

„Przygody Stasia“—zgrabnym wierszem opowiedziane, zdobi kilka kolorowanych rycin.

„Powieści starego nauczyciela“ są nowem a bardzo starannem wydaniem pracy znanego pedagoga Dziekońskiego, którego nazwisko jest najpewniejszą rękojmią wewnętrznej wartości „Powieści.“

Z przyjemnością i pożytkiem odczyta je każde dziecko kilkunastoletnie...

Nakładem i drukiem Ungra wyszedł obszerny zbiór wierszyków dla dzieci, zatytułowany „Trójlistek“ — pióra p. L. Niemojowskiego.

P. Władysław Szymanowski dołączył do publikacji tej kilka rycin.

= Weteran.

W tych dniach zgasł w Rzymie Bronisław Przemyski, były żołnierz b. wojsk polskich.

Urodzony na ziemi ukraińskiej w roku 1803, wstąpił w roku 1821 do trzeciego pułku strzelców konnych, skąd przeniesiony został do szkoły podchorążych.

W roku 1826 otrzymał Przemyski szlify porucznikowskie.

W lat pięć później dosłużył się stopnia kapitana w piątym pułku strzelców konnych.

Po wielu przejściach został Przemyski mianowany kapitanem milicji krakowkiej.

Umarł w niedostatku.

= Katastrofa w Grodnie.

W Grodnie, w dniu 15 b. m., w poniedziałek, zaszedł groźny wypadek.

Zawaliła się mianowicie część sklepienia piwnicznego w budowanej tam wielkiej fabryce słodu, stanowiącej własność spółki przemysłowców i obywateli.

O wypadku tym krążyły nader niepokojące wieści.

Mówiono o zawaleniu się całego ogromnego gmachu; ruiny miały przygnieść i pozbawić życia kilkudziesięciu ludzi...

Wieści te jednak okazały się nieprawdziwemi.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, gdyż od jednego ze współwłaścicieli fabryki, który w tych dniach powrócił z Grodna, katastrofa redukuje się do daleko mniejszych rozmiarów.

Rzecz właściwie miała się w następujący sposób.

W wzniesionym już, i nawet zasklepionym gmachu fabryki, burze, kilka razy w ciągu lata i jesieni szalejące, obruszały kolumny żelazne.

Skutkiem tego powstała rysa i nastąpiło zawalenie części sklepień piwnicznych.

Wypadek ten pozbawił życia dwóch aresztantów, pracujących przy budowie, i izraelitę przedsiębiorcę.

Nadto kilku robotników zostało ranionych.

Katastrofa więc, jak widzimy, jest groźną—choć nie dorasta ani o połowę głoszonych o niej opowieści...

Dodać trzeba, że skutkiem wypadku roboty nie zostaną wstrzymane.

Przebudowaną zostanie tylko ta część gmachu, w której nastąpiło zawalenie...

= Skutki pijaństwa.

Włościanie wsi Boczkieniki, w pow. marjampolskim bracia Antoni i jakób Sobolewski upili się w karczmie razem z stryjecznym swym bratem Stanisławem Sobolewskim.

Po pijanemu powadzili się...

Od kłótni doszło do bójki.

Bójka, rozpoczęta w karczmie, skończyła się na polu...

W bójce tej Antoni i Jakób S. zabili Stanisława S.

Sprawa oddaną została na drogę sądową.

= Ucieczka.

Dnia 10 b. m. z więzienia w Pułtusku uciekło dwóch więźniów; jeden z nich już skazany do rot aresztanckich, drugi oskarżony o kradzież koni.

Obydwaj są młodzi, liczą lat około trzydziestu.

= Znów wypadek w kopalni.

We wsi Zagórze, w pow. będzińskim, w kopalni Kramstów, oberwał się węgiel...

Spadający węgiel zabił 22-letniego robotnika, Jana Fajnera.

= Ofiara płomieni.

We wsi Zbrzeźnicy, w pow. łomżyńskim, w nocy wybuchł pożar.

Spłonęła stodoła drewniana z przybudówkiem.

W stodole ofiarą płomieni stał się Jakób M., włościanin, który tam wówczas nocował...

= **Wypadki.**

* Wincenty P., 85-letni starzec, wczoraj przechodząc przez ulicę Gęsią nagle padł...

Przybieżono z pomocą i odwieziono biednego starca do domu.

Pomoc jednak okazała się bezskuteczną, starzec w kilka minut po przyjściu do domu zmarł.

Śledztwo zarządzone zostało...

* Na Nowolipkach pod nr 50, Katarzyna R. wszedłszy na piętrowe komórki spadła z wysokości około 5 łokci i mocno się potłukła.

Uszkodziła sobie bardzo silnie piersi, jakkolwiek niebezpieczeństwo utraty życia zdaje się jej nie grozić.

* W fabryce fortepianów pod nr 10 przy ulicy Śliskiej Karol R. przekładał deski w wozowni...

Nagle sterta desek obruszyła się i zsunęła na niego...

Ma on wskutek tego złamaną prawą nogę.

Odwieziono go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Na przejeżdżających wozem przez szyny kolei żelaznej, na ulicy Okopowej, Wojciecha O. z żoną najechał parowóz roboczy.

Wskutek tego O. odniósł ciężką choć nie niebezpieczną ranę w głowę, żona jego poniosła ciężkie obrażenie na ciele i ma mocno nadwerężoną nogę prawą.

Koń uciekł, wóz zdruzgotany został.

* Powożący wozem Wojciech S., będąc w stanie nietrzeźwym, przeganiając na ulicy Chłodnej powóz, najechał na stróża Szczepana S., którego przewrócił i mocno pokaleczył w rękę i nogę prawą.

* Na Marszałkowskiej, pędzący galopem dorożkarz najechał na przechodzącego p. Z., który uderzony dyszlem w głowę, padł na bruk, mocno się potłukł i zemdlał.

Rzucono mu się na pomoc, a tymczasem dorożkarz zdołał zbiedz.

═ Nowy karabin.

Pester Lloyd donosi, iż ministerjum wojny niemieckie ma przyjąć dla armji nowy system karabinów rewolwerowych, które raz nabite trzynaście razy strzelać mogą!

Wynalazcą ma być pewien oficer austryjacki.

Oczywiście, jeśliby się wieść sprawdziła, armje innych państw musiałyby przyjąć nowy system karabinowy.

═ Długi wiek.

W dniu 7-m b. m. zmarł w Czerniejewie Hirsch Rörich, starzec mający lat 105.

Zmarły nie chorował nigdy w życiu i odznaczał się pięknym czarnym włosem, mało nawet szpakowatym.

Broda tylko posiwiała mu zupełnie.

Do chwili zgonu zachował pełń umysłu.

═ Kobieta z brodą.

Niedawno temu umarła w Stanach Zjednoczonych kobieta, należąca do bardzo rzadkich „osobliwości"...

Rebeka Westyate — tak zwał się dziw — urodziwszy się w roku 1824, wyszła za mąż w 1840 roku za niejakiego J. Lyonsa i do czterdziestego czwartego roku swego życia niczem się nie odznaczała nienormalnem...

Od tego zaś czasu na podbródku jej zaczął się ukazywać zarost, który, mimo wszelkich zalecanych i przedsiębranych środków, rozszerzył się tak bardzo, iż pani, o której mowa, stała się wkrótce wielce podobną do sapera francuskiego!

Doszło nawet do tego, iż broda pani Lyons sięgać poczęła pasa...

Wtedy to właściciel muzeum „żywych osobliwości", p. Barnum, zawarłszy stosowną umowę, począł ją obwozić po wszystkich miastach amerykańskich.

Ztąd przeszła ona do muzeum pułkownika Vorda, nieubłaganego współzawodnika Barnuma, który okazywał ją kolejno w różnych miastach.

Nakoniec, zebrawszy pokaźną sumkę, brodata pani Lyons osiedliła się w rodzinnem swem mieście, gdzie z błogiego używania darów fortuny niezasłużonej wyrwała ją przed niedawnem nieubłagana śmierć...

═ Przyczynek do „znakologji"...

Wczoraj na ulicy Marszałkowskiej, niedaleko Zielonego Placu czytaliśmy następujące ogłoszenie:

Potrzebni szą czeladzie Mejnskie zdolne do robotej i Przyi maiesze chłopcuw do terminu.

W jakim to języku?

═ Pytanie.

— W którym miesiącu ludzie najmniej pracują?

— W lutym.

— A dlaczego?

— Bo luty ma najmniej dni...

═ Przy śledztwie.

— Jak się nazywasz?

— X. X.

— Czem się trudni twój ojciec?

— Umarł, proszę łaski pana.

— No, a przedtem co robił?

— Chorował, proszę wielmożnego pana...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. L. S. rs. 7, M. M. rs. 3, B. H. rs. 1 dla wdowy po Salomonie Herszu, A. L. S. rs. 3 dla Kalinowskiego zebrane przez p. Daniela Puryk w cukierni Markusa Kanarka rs. 18 kop. 50, D. P. rs. 5, Dr. Rawe w Łodzi rs. 3, C. K. rs. 2, Władysław Kociubiński rs. 5, M. Edelman kop. 65, M. Golgenwein kop. 50 dla ofiar katastrofy z ulicy Ogrodowej.

— W rocznicę imienin ś. p. Elżbiety Mettey'ów Ostapowiczowej, dla uczczenia jej pamięci, złożono dla nieszczęśliwych ofiar ulicy Ogrodowej, rs. 3.

A. O.

— W dniu 23 listopada r. b., we wtorek, o godzinie 5 z południa, odbędzie się posiedzenie wyborcze wydziału ekonomiczno-administracyjnego, warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, na które członków tegoż wydziału zaprasza się.

— Obecny Urząd starszych zgromadzenia drukarzy warszawskich wskrzesił na nowo odbywające się dawniej nabożeństwo za spokój dusz zmarłych drukarzy.

Mając jednak na uwadze, że większa liczba pracowników drukarni, szczególniej tych którzy zajęci są przy pismach codziennych, nie mogłaby uczestniczyć przy wspomnionych nabożeństwach w dnie powszednie, postarał się by nabożeństwo to odbyło się w niedzielę i to w czasie, dla wszystkich przystępnym, bo o wpół do 10-tej zrana.

Wybranym też został i kościół w środku miasta się znajdujący, t. j. po Karmelicki na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru.

Nabożeństwo to więc odbędzie się w przyszłą niedzielę w rzeczonym co dopiero kościele i w oznaczonej godzinie.

Nekrologja.

† Jutro, w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Feliksa **Wiśniewskiego,** radcy prokuratorji, odbędzie się wotywa w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —27448—

† Dnia 20 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marceli Lhotak, 1-go ślubu **Ekielt,** odbędzie się wotywa o godzinie **10-tej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego, na którą córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —27406—

† W dniu 22 listopada, w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Cecylji **Szymańskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostali rodzice i córka zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —27427—

† Ś. p. Bronisław **Okoń,** syn inżeniera Konstantego i Bronisławy z Winnickich, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 16. W głębokim żalu pogrążeni rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, z domu nr 5, przy ulicy Pięknej, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 23 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w grobie familijnym, na tymże cmentarzu, odbyć się mające. —27346—

† W dniu 18 listopada r. b., tu w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 70, ś. p. Jan Georg **Jaeger,** czeladnik pilnikarski. Koledzy i przyjaciele zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 listopada, w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —27414—

† Ś. p. Róża z Szemplińskich **Heryng,** wdowa po oficerze b. wojsk polskich i obywatelu ziemskim, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 80, przeniosła się do wieczności. Pogrążona w smutku córka, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 20 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —27463—

† Wszystkim osobom, które okazały swą życzliwość i oddały ostatnią posługę ś. p. naszemu synowi Aleksandrowi **Rutkowskiemu,** zgasłemu w dniu 16 b. m., składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie; w szczególności zaś państwu Dąbrowskim, którzy, nie zważając na szczupłe mieszkanie i grono dziatek drobnych, przytulili nieszczęśliwego chorego, niosąc mu niezbędną w zastępstwie rodziców, mieszkających na prowincji, prawdziwą opiekuńczą pomoc aż do zgonu, również kolegom jego: pp. Lichtnenierowi, Pisulewskiemu i Zbrańskiemu, którzy wciąż osładzali swą życzliwą pomocą niedolę cierpiącego,— z głębi duszy dziękujemy i pamięć wdzięczności w sercach naszych pozostawić pragniemy na zawsze. *Adalbert i Julja Rutkowscy.*

—27444—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go listopada.—Hr. de Vogué, która w czasie wydalania mnichów obraziła ajentów policyjnych, skazaną została na 100 franków grzywny po dopuszczeniu przez sąd okoliczności łagodzących; rojaliści odprowadzili ją do domu z okrzykami.

× **Paryż** 17 listopada. — Międzynarodowa komisja dla spraw więziennych, która tu obradowała od kilku dni, ukończyła już swoje prace i wygotowała podstawy do międzynarodowej statystyki więziennej i program mającego się odbyć w roku 1885 w Rzymie międzynarodowego kongresu; w komisji, oprócz Francji, reprezentowane były mocarstwa: Holandja, Włochy, Ameryka północna, Hiszpanja, Szwecja, Norwegja, Danja, Rosja, Szwajcarja i Bawarja.

× **Rzym** 17-go listopada. — Msgr. Rempolla mianowany został sekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw duchownych, a msgr. Pallotti podsekretarzem.

× **Madryt** 17-go listopada. — Przybywający z Francji mnichy narażeni byli przy wylądowaniu w Barcelonie i Alicante na wielkie nieprzyjemności. W Barcelonie wzburzony lud posunął się nawet do czynnej zniewagi i zmusił mnichów do szukania ochrony wewnątrz katedry. Ztamtąd udali się oni z powrotem na wybrzeże i wsiedli na ten sam parowiec, którym przybyli.

× **Londyn** 17 listopada. — Około 120 członków *„British Medicinal Association"*, stowarzyszenia lekarzy, wystąpiło z prośbą do ministra spraw wewnętrznych o dozwolenie palenia zwłok.

× **Londyn** 17-go listopada.—*Daily News* donosi, iż z Texas wysyłane będą na targi angielskie transporty bydła; do celu tego ma służyć „Great Eastern", który za każdym razem może zabrać 20,000 sztuk tłustego bydła rogatego.

× **Londyn** 17-go listopada.— Senat uniwersytetu w Cambridge roztrząsał pytanie, czy nauka języka greckiego ma i nadal we wszystkich wypadkach pozostać obowiązkową, czy też w miejsce jej należy wprowadzić języki niemiecki i francuski; senat 185 głosami przeciw 145 oświadczył się za zatrzymaniem studjów języka greckiego.

× **Londyn** 17-go listopada. — Rewizorzy autentycznej wersji Nowego Testamentu odbyli w izbie jerozolimskiej pałacu westminsterskiego sto trzecie i ostatnie posiedzenie, na którem ukończone zostało dzieło rewizji; takowe zajęło 407 dni.

× **Liverpool** 17-go listopada. — Tutejsze towarzystwo szachowe grać będzie z towarzystwem szachowem w Kalkucie; posunięcia będą komunikowane drogą telegraficzną.

× **Sztokholm** 17-go listopada.— Profesor baron Nordenskjöld, znany podróżnik do krajów podbiegunowych, powołany został na członka drugiej izby.

× **Berlin** 17-go listopada.— Kardynał książę Hohenlohe wyjechał do Rauden (na Szlązku); ztamtąd uda się on na kilka dni do Wiednia.

× **Wiedeń** 17-go listopada. — Zmarł tu głośny chirurg prof. Dumreicher.

× **Wiedeń** 17-go listopada. — *Presse* donosi z Tyrolu: W dniu 14 b. m., o godzinie dziewiątej rano, skonstatowano trzęsienie ziemi w Hall, Thaur, Innsbrucku i kilku innych miejscowościach Tyrolu.

× **Praga** 17-go listopada. — Miasto uchwaliło zaciągnięcie pożyczki dziewięciu miljonów guldenów w austryjackiem towarzystwie kredytowem ziemskiem.

× **Peszt** 17-go listopada.— W dniu wczorajszym roztrząsany był w drugiej instancji proces o pojedynek Majtheny i Verhovay. Potwierdzony został wyrok pierwszej instancji, mocą którego baron Majtheny skazany został na sześć, a Verhovay na dwa tygodnie więzienia, zaś sekundanci uwolnieni. Sąd zmienił zwyczajne więzienie na więzienie stanu, a to w myśl nowej ustawy karnej.

× **Zagrzeb** 17-go listopada.—Do wczoraj nie powtórzyły się wstrząśnienia ziemi. Ludność jest wielce strwożoną. Kilkaset osób nocowało na placach publicznych. Burzenie szkoły kadetów jako grożące niebezpieczeństwem wstrzymano. Wiele zapasów pozostawiono w niej. Kościół katedralny podparto z wewnątrz.

× **Poznań** 17-go listopada.—Z Algieru donoszą o zaszłej tam śmierci Michała Sokolnickiego rodem z ks. Poznańskiego. W Algierze zamieszkiwał on od lat kilku i pisywał ztąd korespondencje do dzienników polskich. Tęsknota za krajem wpłynęła zgubnie na obrót od dawna zakorzenionej choroby.

× **Lwów** 17-go listopada.—Jako jednego z najpoważniejszych kandydatów do laski marszałkowskiej wymieniają ks. Jerzego Czartoryskiego.

× **Dorpat** 17-go listopada.—Epidemja ospy przybrała tu nader groźne rozmiary; ogółem od czasu ukazania się tej niebezpiecznej choroby umarło 121 osób.

× **Petersburg** 17-go listopada.— *St. Pet. Herold* donosi, iż należność towarzystwa dostawców wojennych Gregor, Horwitz et Comp. zredukowaną znów została przez kontrolę państwową i najwyżej ustanowioną komisję z trzech miljonów rs. na półtora; ostateczne załatwienie tej sprawy ma nastąpić w ostatnich dniach grudnia albo na początku stycznia.

× **Moskwa** 17-go listopada. — Od 13 b. m. sprzedawany jest w cyrkułach policyjnych chleb dla ubogich po cenach niższych, mianowicie po dwie kopiejki za funt.

× **Nowy York** 16-go listopada.—Zakład dla obłąkanych St. Peter w Minesota zgorzał nocy zeszłej; około 30—40 przebywających w nim chorych znalazło śmierć bądź wskutek płomieni, bądź wskutek nadzwyczajnego zimna.

Przegląd polityczny.

Telegram z Konstantynopola przyniósł nam wczoraj wiadomość, iż sułtan posłał do hr. Hatzfelda, ambasadora Niemiec i dziekana ciała dyplomatycznego, swego adjutanta z zapewnieniem, iż Dulcigno wkrótce czarnogórcom wydanem zostanie. Zapewnienia te powtarzały się w ostatnich czasach dosyć często, ale słowa ulatywały z wiatrem a fakta kazały na siebie czekać i niecierpliwiły najcierpliwszych.

Wiadomości z górnej Albanji wcale jakoś nie zapowiadają tej wyczekiwanej zamiany, arnauci zbierają się w zbrojnych bandach i protestują przeciw rozkazom sułtana i odezwom Derwisza-paszy, mieszkańcy Dulcigna nie pozwalają załodze tureckiej wyruszyć z miasta, a do ligi posełają po nowe posiłki.

Pełnomocnik Porty zabrał się niby na serjo do albańczyków; Dulcigno otoczył kordonem wojska i zabronił wstępu wszystkim zbrojnym do miasta. Straże mają rozkaz rozstrzelać każdego, coby chciał przemocą wtargnąć do Dulcigna.

Agencja Havasa utrzymuje, trochę za wcześnie jak

się zdaje, że w mieście głód zaczyna dokuczać, dulcignoci emigrują coraz liczniej, a w kołach dyplomatycznych nad Bosforem spodziewają się ukończenia rozwlekłej sprawy czarnogórskiej z końcem bieżącego miesiąca. Mocarstwa na tę chwilę powzięły już podobno stanowcze postanowienia.

Karlsruher Ztg. donosi, jakoby księciu czarnogórskiemu oświadczono formalnie, żeby się przygotował natychmiast zająć Dulcigno, gdy go tylko Porta uwiadomi o właściwym terminie. Dłuższa zwłoka z jego strony pociągnęłaby za sobą zupełne odsunięcie się mocarstw traktatowych od dalszego pośrednictwa.

Flota demonstracyjna pozostanie tylko tak długo, dopóki władze tureckie nie oświadczą, że pora okupacji nadeszła; potem może sobie książę czarnogórski radzić jak zechce i potrafi.

Utrzymuje korespondent *Pressy* z Konstantynopola, iż na pokojową mowę p. Gladstona podczas bankietu u lorda-majora wpłynął sułtan swojemi zapewnieniami i przyrzeczeniem uroczystem, że Dulcigno *a tout prix* czarnogórcom wydanem zostanie. Wydaje się nam to dosyć wątpliwem, zwłaszcza po całym tonie, z jakim kanclerz Anglji traktował w swem przemówieniu politykę Porty i sułtana i po wrażeniu, jakie na niego i na innych ministrów sensacyjne dwa telegramy odczytane podczas biesiady sprawiły.

Na odwrót znajdujemy w depeszy z Konstantynopola prawdopodobniejszą wiadomość, iż usposobienie Abdul-Hamida dla sprawy czarnogórskiej polepszyło się znacznie od chwili, gdy go p. Goeschen zapewnił, iż Anglja nie myśli prowadzić odosobnionej akcji przeciw Turcji.

Członkowie gabinetu angielskiego starają się teraz przy każdej sposobności obronić od zarzutów, jakie im stronnicy lorda Beaconsfielda i konserwatywnego obozu publicznie w oczy ciskają. Telegraf zbiera i przynosi nam wszystkie te pośrednio polemiczne mowy i oświadczenia.

Niedawno temu panowie Chamberlain i Bright przy otwarciu klubu liberalistów w Brighton starali się rozwinąć programat polityczny swego prezesa odnośnie do kwestji irlandzkiej. Ministerjum Gladstona nie straciło jeszcze nadziei uśmierzenia umysłów i utrzymania równowagi w kraju za pośrednictwem koncesji, ale pogodziło się już z myślą użycia ewentualnie środków represyjnych i gwałtownych, gdyby wszystkie łagodne zawiodły.

Wprawdzie jeden z najgłówniejszych agitatorów ligi agrarnej w Irlandji, Mr. Parnell wyjechał do południowej Francji, mimo to nie należy się spodziewać tak rychło polepszenia wewnętrznych stosunków i przytłumienia rewolucyjnego zarzewia. Prywatne przekonania pp. Chamberlain'a i Bright'a nie mogą wiele zaważyć wobec faktów; proponują oni dla zawiązania kwestji jeśli nie w całości, to przynajmniej w znacznej części, zakupienie kosztem skarbu państwowego gruntów i rozdzielenie ich pomiędzy ubogich farmerów. Czy ten środek okazałby się rzeczywiście tak praktycznym, czy nie wywołałby raczej tysiące nowych pretensyj, zawiści, intryg — to jeszcze bardzo wątpliwa sprawa.

Stosunki w Afghanistanie i południowej Afryce nie poprawiają się wcale. Ejub-Khan zbroi się, Abdurrahmana stanowisko zachwiane.

Ministerjum francuskie pomimo interpelacji Buffeta w senacie, zdołało większością kilku wprawdzie głosów tylko, przeprowadzić swój porządek dzienny, który w Izbie deputowanych dał powód do znanych zajść z ubiegłego tygodnia. Oppozycja przeciw systematowi p. Ferry'ego silna w języku, ale nie tak silna w liczbie, może pozostać w mniejszości przy głosowaniu nad ustawą szkolną, jeżeli ministerjum potrafi utrzymać tę małą, co prawda, ale i tak nadspodziewaną większość, jaka po jego stronie przy głosowaniu nad porządkiem dziennym stanęła.

Z wykonania dekretów marcowych, pisze *Nord. Allg. Ztg.*, oprócz stronnictwa klerykalno-legitymistycznego we Francji, wielce niezadowoleni są także romańscy sąsiedzi republiki.

Wypędzeni bowiem zakonnicy francuzcy tłumnie przenoszą się po za Pyrenee do Hiszpanji i tam szukają siedliska, zabezpieczonego ustawami państwowemi.

Ludność nie bardzo przychylnie wita wychodźców francuzkich. W Barcelonie podobno i w Alicante przyszło do zaburzeń z tego powodu. Być może, iż obawa naprężenia stosunków między Hiszpanją a Francją z przyczyny ofiarowanej gościnności wydalonym zakonnikom, podnieca tę opozycję ludności hiszpańskiej.

Portugalja energicznie zastrzegła się od razu od inwazji „czarnych przybyszów", odnawiając swe antijezuickie ustawy. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby władze prowincjonalne choćby gwałtem nawet przeszkadzały osiedleniu się jezuitów w kraju.

W Niemczech dzisiaj właśnie ma przyjść w parlamencie pruskim pod obrady interpelacja Hänela w kwestji antisemickich agitacyj; prassa spodziewa się, iż parlament w tej sprawie zaakcentuje wybitnie i energicznie swoje przekonania, aby wichrzeniom i intrygom podkopującym społeczną równowagę w państwie i siejącym niezgodę—od razu tamę silną postawić.

Sam cesarz zajął się bardzo żywo tą sprawą i wezwawszy ministra spraw wewnętrznych, kazał sobie szczegółowo zdać relację z ogólnego stanu kwesji.

Jako przyczynek do kwestji wschodniej, dodać winniśmy jeszcze, że Porta oświadczyć miała mocarstwom, jakoby zmuszoną była w skutek mobilizacji greckiej armji ubezpieczyć swoje granice od strony Hellady, ale mimo to gotową będzie do uczynienia wszelkich możliwych koncesyj ewentualnych, układach z Grecją, byle tylko nie poruszano dwóch punktów dotyczących Janiny i Laryssy.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 18-go.— Przybył tu hr. Derby. *Times* dowiaduje się, że zarzuty Brighta i Chamberlaina przeciw zniesieniu prawa *habeas corpus* nie zostały jeszcze przezwyciężone. *Daily News* zaprzecza jakoby w łonie gabinetu istniała niezgoda. Co do wcześniejszego zwołania parlamentu jeszcze nic stanowczego nie postanowiono.

Paryż 18-go.— *Agence Havas* donosi ze Szkodaru: Derwisz-basza zgromadził wszystkich oficerów i urzędników na placu serajowym i miał do nich przemowę, w której wspomniawszy, iż odrzucił żądanie albańczyków pozostawienia im 31-dniowej zwłoki, wykazywał zgubne następstwa, jakie opór na Turcję sprowadza. Derwisz-basza oświadcza, iż utrzymuje stan oblężenia a ewentualnie wystąpi przeciw albańczykom z przemocą.

Londyn 18-go.— Pogłoski o nieporozumieniu w gabinecie są wedle *Timesa* w zupełności uzasadnione. Potwierdza się, że oprócz Brighta i Chamberlaina inni jeszcze ministrowie oświadczyli się przeciw użyciu represaljów w Irlandji. Kilku innych członków gabinetu jest za zwołaniem parlamentu w grudniu, celem uchwalenia zniesienia prawa *habeas corpus*. Decyzja jeszcze nie zapadła.

Berlin 18-go.—Z Aten donoszą ze strony inspirowanej: Reprezentanci wszystkich państw, z wyjątkiem posła rosyjskiego, wyrazili Komundurusowi zdania, odradzające wykonanie zamierzonej podróży króla do armji zebranej na granicy.

Konstantynopol 18-go.— Pogłoska o dymisji Saika paszy przybrała charakter poważny.

Paryż 18-go.— Cały szereg urzędników w ministerjum spraw zagranicznych i ambasadach otrzymać ma w przyszłym tygodniu dymisję. Jestto puryfikacja w celu zrobienia miejsca republikanom.

Madryt 18-go.— Kortezy zbierają się 1 grudnia na nową sesję.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z d. 18 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	162 — 168
	średnia	142 — 154
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	138 — 140
	średnie	132 — 137
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	110 — 123
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	106 — 110
	średni	98 — 104
	ordynaryjny	— — —
Groch:		106 — 120
	gorszy	— — —
Gryka		104 — 113
Kasza jaglana	wyborowa	142 — 152
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 19 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.72¹, garniec rs. 2.51.

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 2 c. 7

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 19-go listopada 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	146.47½ 40.32½	146.47½	—.—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.....	9.89 88½.88.87	9 90	—.—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.....	118 05 117.75	118.20	—.—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.......	126.45.30	126 67½	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z koncem żąd.	z koncem płac
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.25;98.97.50	98.—	—.—
" " " " małe	—.—	97.85	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.50	—.—
" " " " II	—.—	91.25	—.—
" " " " III	—.—	89.80	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.—	—.—
" " małe.	—.—	85.75	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Los. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
" " " 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—.	90.25	90.—
II " " rs. 100	—.—.	90.40	90.25
III " " rs. 100	—.—.	90.40	90.25

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120..........	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	78.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	293.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	835.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	343.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. $162\frac{2}{9}$, nowych $202\frac{7}{9}$, zastawnych m. Warszawy serji I i II $65\frac{2}{3}$, miasta Łodzi $23\frac{2}{3}$ listów likwidacyjnych $185\frac{1}{2}$, obligów skarbowych $53\frac{1}{3}$, pożyczki premjowej I-ej emisji 175, drugiej emisji $91\frac{2}{3}$

Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Teatr Wielki.

Dziś: *Pan Twardowski.*
Jutro: *Łucja z Lammermooru.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Fałszywe blaski. — Jestem zabójcą!—Broń niewieścia. — Przy kolei.*
Jutro: *Artykuł 264.*

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 20 t. j w Sobotę: Rosół z ryżem, sztuka mięsa, fasola.

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Sobotę:

Pariser Leben.

Operetka w 3-ch aktach, Offenbacha.
Początek o godzinie 7½.
K—27464—1—1

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA,

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 6-tej wieczorem. W święta od 12—3.
K—27070—4—0

Potrzebny jest

KASJER lub KASJERKA

z kaucją, obeznani z książkowością. — Wiadomość przy ul. **Senatorskiej Nr 4,** u portiera w bramie. K—27436—1—3—

Młody Kupiec,
przyjemnej powierzchowności, bardzo zdatny do sprzedaży, mający lat 22, posiadający chlubne świadectwa, czynny obecnie w największym Magazynie garderoby i konfekcji męzkiej w Wrocławiu, poszukuje w Warszawie podobnej posady. — Łaskawe offerty pod liter. **T. 3405** przyjmuje Rudolf Mosse **we Wrocławiu.**
K—27382—1—1

Palto zimowe

do sprzedania za Rs. 18. — Ulica Marszałkowska Nr 75, mieszkania 19.
K—27403—1—3

Winogrona Hiszpańskie, Ser Rosquefort i Bakalje świeże,

otrzymał nowo-otworzony Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych **J. Rokowskiego,** Nowy - Świat Nr 68, obok Apteki W. K. Lilpop.
K—27212—1—3

---

3 Bilety Rekruckie,
uwalniające od powinności wojskowej, są do sprzedania. Sprzedający składa kaucję w wysokości 200 rubli na pewność dostawy oryginalnych biletów w przeciągu 4 tygodni; w razie niedostarczenia w tym terminie, kaucja przepada na rzecz nabywcy. Zastać można codziennie od godz. 8 rano i od 3—5 po południu.— **Moses Singerman,** Nowolinki Nr 7.
K—27432—1—5

Kartofle! Kartofle!

Na stacji kolei Nadwiślańskiej do sprzedania **po Rs. 2 kop. 70 za korzec.**— Wiadomość: ulica **Nowy-Świat Nr 57,** u stróża
K—27431—1—1

PRACZKI

czyli patentowane maszyny do prania bielizny,

czyniące wielką wygodę w gospodarstwie, gdyż przy wielkiej oszczędności czasu, piorą bieliznę o wiele czyściej niż rękoma.

Otrzymała na skład główny i poleca:

Fabryka Wyrobów Żelaznych G. François & K[omp.]

w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr 31. K—26256—4—6

Fabryka wyrobów Rękawiczniczych

G. Godlewskiego,

dawniej **D. Różańskiego** w Warszawie, ul. Senatorska Nr 454, obok kupca Dobrycza,

Poleca Wybór Parasoli od rs. 1 kop. 50.
K—26819—3—3

Kawior astrachański,
Łosoś wędzony,
Ryby marynowane,
Śledzie pocztowe, łososiowe i w oliwie,
Konfitury i soki,
Marmelady i cukry,
Sardynki,
Oliwę Nicejską,
Sery: Szwajcarski, Holenderski, Czester, Litewski, Parmezan, Ziołowy i t. p.
Groszek zielony,
Trufle perygordzkie,
Grzybki i Rydze marynowane,

otrzymał świeże i takowe poleca

Skład Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów

Lucjana Krupskiego,

plac św. Aleksandra Nr 3.
K—26195—5—6

Poszukuje się dzierżawy

Majątku ziemskiego, z inwentarzem żywym, w zachodnich guber. Cesarstwa. — Adresa uprasza się składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 22, pod liter. **W. M.** K—27131—2—3

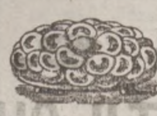

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.
K 22091—20—0

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.
K—13864—117—300

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
K—78—17940—0

---

20 Sanek
nowych i używanych, wygodne i praktyczne na wieś, po przystępnych cenach, do sprzedania w fabryce powozów **A. Brühl, Erywańska Nr 3.**
K—26837—3—6

Do wynajęcia:

Sklepy z mieszkaniami, 3 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, oraz kawalerskie pokoje.—Ulica Zielna Nr 31. K—26881—2—15

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w roku 1881, ma zamiar nabyć dla potrzeb eksploatacji tejże drogi, około 52,000 stóp bieżących miary angielskiej podkładów wekslowych.

Życzący się podjąć pomienionej dostawy w całości lub części, obowiązany jest najpóźniej do dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, przy ulicy Mazowieckiej, w domu Nr 18, złożyć opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym ceny 15 kop., z napisem: „deklaracja na dostawę podkładów wekslowych", do której dołączonym być winien kwit Kassy Głównej tejże drogi, na złożone wadium w summie wyrównającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

W deklaracji winną być oznaczona cena 1 stopy bieżącej miary angielskiej loco jedna ze stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Wybór stacji, do której mają być dostawione podkłady, pozostawia się deklarantowi z tem jednakże zastrzeżeniem, że na każdą wybraną stację powinno być dostawionem nie mniej jak 5 kompletów, t. j. około 3,330 stóp bieżących podkładów wekslowych.

Warunki techniezne na dostawę podkładów, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 3 po południu, w Wydziale Gospodarczym, jako też w biurach wszystkich Zawiadowców stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo powiększenia lub zmniejszenia ogólnej ilości dostawy o 30%. K—27371—1—3

OBRUSY ceratowe białe CERATY

na Stoły, Fortepiany, Posadzkowa, Nieprzemakalna, Jedwabna, przezroczysta, Chodniki, Dywany, Dywaniki, pod Stoły i Umywalnie; **Skóra Amerykańska** na pokrycie Mebli, Patarafki ceratowe.

WIELKI WYBÓR.—CENY FABRYCZNE.

Poleca Skład Obić Papierowych

A. LUBELSKIEGO i S-ki,

ulica MIODOWA Nr 15.
K—26714—1—12

Sprzedaż hurtowa i częściowa

Skóry Amerykańskiej prawdziwej.

CROCKETTA na pokrycie mebli, w różnych gatunkach i kolorach Wielki wybór **Serwet** na stoły, w najświeższym guście, różne wielkości, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. ROŻAŃSKI.
SKŁAD OBIĆ, CERAT i ROLET.
Ulica Długa Nr 30, wprost Hotelu Polskiego.
K—27418—1—6

Magazyn i Pracownia Garderoby Mezkiej,

Bielańska Nr 9, Hotel Paryzki.

Tamując drogę konkurecji zamiejscowej, postanowiłem

Wyprzedać gotową garderobę męzką

po cenach niepraktykowanie nizkich, pomimo, że garderoba ta jest z najlepszych zagranicznych i krajowych materjałów i starannie w pracowni mojej wykończona.

Wyprzedaż trwać będzie do 1-go Stycznia 1881 r.

K—27487—1—0 **ARTUR.**

Ktoby był w chęci zbycia

Interesu nicianego, pończoszniczego, norymberskiego lub łączącego te branże,

Adresy swe pozostawiać uprasza się w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń Senatorska Nr 22, pod. lit. D. D. K—27130—2—3

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,
poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. K—23748—7—20

CZAPECZKI

damskie futrzane, najnowszych fasonów,

CZAPKI

męzkie wszelkiego rodzaju: z futra, baranków i syberyny; największy wybór w Magazynie Kapeluszy

Teodora Weigt,

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy.
K—26633—5—10

Potrzebną jest suma

do 4,000 Rs.

na pierwszy Nr hipoteki na dom na Pradze, może być suma nieletnich. — Wiadomość w w kiosku przy ulicy Marszałkowskiej, wprost fabryki Union. K—27179—2—3

POKÓJ DAMSKI,

przy familji jest do odnajęcia od 25 b. m. z meblami i stołowaniem lub bez takowych. Tamże żądaną jest **Piwniczka** lub **Skład na 40 korcy węgli** do najęcia kwartalnie blizko Nr 28.— Wiadomość Nowy-Świat Nr 28, stróż Karol wskaże. K—26977—3

RÓG SENATORSKIEJ i PODWALA

CUKIERNIA

JÓZEFA BOROWSKIEGO.

Pragnąc zapewnić łaskawym moim Gościom wygodę w połączeniu z przyjemnością, urządziłem z dolnego lokalu na 1-sze piętro schody, gdzie są trzy **Billardy** (jeden z nich francuzki), pokój do gry w Szachy i t. p.

Lokal odświeżony, dalsza zaś trwająca ciągle restauracja, ma na celu rozszerzenie całego lokalu tak na dole jak i na piętrze, z urządzeniem obszernego balkonu.

Ciasta (między temi wyborny **Placek wanillowy**), wyroby **Cukrowe,—napoje,** są codziennie świeże.

Obstalunki na **Torty, Piramidy** i t. p., wykonywa bezzwłocznie.—Ceny możliwie przystępne.

к—24881—4—4 **J. Borowski.**

PLAC ZAMKOWY.

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

do pracowni Sukień i okryć damskich **Marji Gałkowskiej.**—Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej. к—27009—3—3

Lekcja Tańca

udzielam w domach prywatnych i u siebie.—Ulica Chmielna Nr 13.

E. Lambelet, art. baletu. к—27098—2—6

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),

w Warszawie, Tłomackie Nr 3

(dom Manna)

CENY STAŁE.

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w najkrótszym czasie odswieża je zupełnie.**

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

к—26379—6—6 **EMANUEL SACHS.**

CENY STAŁE.

Przyznajcie!!!

że taniej i lepiej nigdzie kupić nie można jak w Składzie Towarów przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek,** dom Brauna Nr **1,** mieszkania Nr **10.**

Oto dowód:

Creton najlepszy pod względem hygienicznym, nieporównany, snieżnej białości i trwałości, $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroki, po 15 k. łokieć.

Creass półpłótno najtrwalsze, po 11, 12 i 13 kop. łokieć.

Perkal najlepszy, $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroki, po 13 kop. łokieć.

Pika i Dymka wyborowa, po 15 k. łokieć.

Madepolan 2 łokcie szeroki, bardzo cienki, po 26 kop. łokieć.

Półpłótno trwałe, $2\frac{1}{2}$ łokcia szerokie, bez szwu, na prześcieradła, po 24 kop. łok.

Płótno cienkie, weba, po $37\frac{1}{2}$ kop. łok.

Resztki płótna wyborowego, po 35 kop. łokieć.

Pika zimowa wyborowa, po 18 kop. łok.

Koszule męzkie z cienkiemi webowemi gorsami, sztuka po rs. 1 kop. 50, rs. 1 k. 75 i rs. 2.

Koszule nocne półpłócienne, sztuka po kop. 90 i rs. 1.

Gacie wyborowe creasowe, sztuka po kop 90 i rs. 1.

Gacie dymkowe płócienne, sztuka po rs. 1 kop. 10.

Prześcieradła gotowe obrębiane i znaczone, sztuka po rs. 1.

Kołnierzyki męzkie, eleganckie, sztuka po kop. 25 i 30.

Mankiety męzkie wyborowe, poczwórne, para po kop. 40 i 50.

Dymka na kalesony, nicianna, po 20 kop. łokieć, w czerwone i niebieskie paseczki.

Reperacja koszul męzkich po cenach dotąd niepraktykowanych.

Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.

к—26108—4—6

PANNY

zaraz są potrzebne do sukien i okryć damskich, zdatne, podręczne i do nauki.—Chmielna Nr 35, mieszkania 12, w prawej oficynie, 1-sze piętro. к—27237—2—3

Potrzebny jest na prowincję

UCZEŃ

do Apteki. Warunki korzystne. Pensja miesięczna stała. — Wiadomość w aptece p. E. Werner, ulica Długa Nr 12. к—27252—2

Przeszło 2,000 rs.

rocznie czystego zysku dający interes przemysłowo-fabryczny, jest do odstąpienia zaraz za Rs. 2,500 w gotowiźnie. Specjalność nie potrzebna. Wszelkie dowody przedstawione będą.—Bezpośrednio interesowani raczą składać offerty z dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź ustną lub piśmienną w Warszaws. Agenturze Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod **„2,500".** к—27168—3—3

Piękny i świeży

PUCH

biały i szary

T A N I O

dostać można w specjalnej sprzedaży

PUCHU

w gmachu **dawnej poczty,** wprost hotelu Rzymskiego **POD ZEGAREM.**

к—25397—20—30

Pracownia Sukień i Okryć Damskich

Marji Gałkowskiej, Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonywa takowe śpiesznie podług najświeższych modeli paryzkich; tak z materjałów powierzonych jakoteż i z własnych. D4—6—2681—1

!!!W 48 godzin!!!

wykończają się **najstrojniejsze** suknie od **rs. 3 do rs. 5,** dolmany i palta po **rs. 2,** w pracowni ubiorów damskich

Marji K.,

ulica Marszałkowska Nr 34, Złota Nr 6. Tamże wykończają się całe **wyprawy w przeciągu 3-ch dni.**

к—26028—5—6

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, za przystępną cenę, dla osoby płci żeńskiej.—Leszno Nr 18, wiadomość u stróża. к—26999—2—3

F. BOBROWSKI & URBAŃSKI,

2. Wierzbowa 2.

Skutkiem nadzwyczaj taniego zakupu PARRTJI CHUSTEK PŁÓCIENNYCH, polecamy takowe po cenach niepraktykowanie nizkich, ręcząc za ich dobroć i trwałość.

Jednocześnie zwracamy uwagę Sz. Publiczności na znacznie powiększony lokal, a tem samym i szerszy zakres naszej działalności.

Prócz BIELIZNY DAMSKIEJ i MĘZKIEJ, Magazyn nasz zaopatrzony jest w WYPRAWY GOTOWE, tak skromne jako też i wykwintne, które sprzedajemy po cenach umiarkowanych lecz stałych.

Kołdry atłasowe gładkie i z Monogramami.

HAFTY RĘCZNE i MASZYNOWE:

na skórze, wełnie i jedwabiu, wykończają się z nadzwyczajną starannością.

к—27185—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Ноября 1880 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 259

Dnia 19 listopada 1880 roku. — *Piątek.* — *Dnia 7 (19) listopada 1880 roku.*

Zakład nauki kroju sukien i okryć damskich
K. GŁODZIŃSKIEGO,
ulica Miodowa Nr 1.

W zakładzie tym pod kierunkiem autora i wydawcy „**Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju sukien damskich" w 4-ej edycji K. GŁODZIŃSKIEGO**, odbywa się wykład według zasad stałych, nieulegających nigdy żadnej zmianie, z zastosowaniem najnowszych wymagań mody i użyciem **nowo-wynalezionej linijki krojowej** wraz z metodą **patentowanej**, ułatwiającej rysunek i krój, do tego stopnia, iż osoby nieposiadające żadnych specjalnych zdolności, mogą od razu nabierać wprawy w rysunku i krajać z materjałów. Cena metody rs. 3, linijki rs. 1 kop. 50. Metoda ta znajduje się i **w ruskim języku**, a wykład w tymże języku już rozpoczęty. Zapisy na naukę kroju i szycia przyjmują się każdodziennie. Uzdolnionym uczennicom wydaje się legalne świadectwa.

D—26437—4—6

WDOWA
w średnim wieku, poszukuje miejsca za sklepowę do sklepu pieczywa. — Adres ulica Chmielna Nr 62, w oficynie, drugie piętro, strona prawa, mieszkania Nr 20.

D1—3—27429—

Potrzebną jest zaraz
KOBIETA
lub **DZIEWCZYNA**, umiejąca **gotować, prać** i pomagać sprzątać w pokojach, do dwojga państwa, na przychodnie lub stałe. Zgłaszać się ulica Elektoralna Nr 33, z frontu, mieszkania Nr 4, 1-sze piętro.

D1—2—27390—

Konwersacje
niemieckie, francuskie i angielskie. — Ulica Widok Nr 7a, stróż wskaże, od godziny 10 do 12 i od 6 do 7. D—27426—1—6

Z Kaucją
Rs. 2,600,
pragnie przyjąć obowiązek: Rządcy domu, Buchhaltera, lub inny odpowiedni. Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. J. G.

D—27411—1—2

MAMKI
są do umieszczenia, ze świeżem pokarmem. Ulica Freta Nr 4, w Kantorze Mamek.

D—27445—1—1

MAMKA
wiejska z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej, Nr 2, meskania 14, u Akuszerki.

D—27441—1—1

MAMKI
dwie są do umieszczenia, bez długu. — **Ulica** Żorawia Nr 19, mieszkanie p. Uściński na 2-m piętrze. D3—3—27232—

Drogo! Drogo! Drogo!
powtarzają zaopatrujący się w galanteryjne towary, a przecież jest handel

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65, obok **fabryki** fortepianów W-go Kralla i Seidlera pod firmą:

WACŁAW TRUCHLIŃSKI,
gdzie chustki na szyję dostać można (użyteczną do noszenia) za 50 kop., pół jedwabną za rs. 1, **czysto jedwabną od rs. 2 kop. 30 do 8 rs.**, krawat (kokarda) czysto jedwabne od 35 kop. do rs. 2, krawat (regat) czysto jedwabny od kop. 60 do rs. 5 **kaftanik ciepły od rs. 1**, Parasol 12 prętowy od rs. 1 kop. 60 do rs. 12, Czapka zimowa z pięknego sukna rs. 1, Kapelusz filcowy pięknie wykończony **od rs. 2 do 7, cylinder na korkowej podszewce od rs. 4 kop. 50, Czapki filcowe wrozmaitych kolorach obecnie najwięcej noszone po rs. 2 kop. 25.**

KALOSZE po cenie fabrycznej. Taniej czy może być??

Nadto magazyn posiada najwytworniejsze **fasony kapeluszy zagranicznych, ogromny wybór krawatów**, porte-monais, pugilaresów, albumów, porte-cigar, spinek, i t. p., oraz **bogaty wybór kołnierzykow i mankietów czysto webowych**, filcowych pantofli i kilkadziesiąt tuzinów szelek w najrozmaitszych gatunkach, **Czapki barankowe (karakuły) również są na składzie!** D6—6—26088—

Jest do sprzedania
Futro męzkie
norki, bardzo ładne, prawie nienoszone, oraz inna garderoba męzka. Ulica Rymarska Nr 6, mieszkania Nr 3, oglądać można od godziny 2-ej do 5-ej po południu.

D—3—26946—

Fabryka Bonbonierek, papierów pod Torty
oraz
Zakład Litograficzny
K. THIES,
33. Elektoralna 33.
Poleca się z znacznym wyborem Bombonierek pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowego wyrobu mogącym zadowolnić najkapryśniejsze wymagania.

D9—10—22694—

Do sprzedania bardzo tanio
2 Garnitury Mebli:
Szeslongi skórą kryte, Kozetki, Biurko na szafkach, Stolik do kart. Kredens i Sekretarka. — Ulica Nowogrodzka Nr 27, stróż wskaże. D—27224—2—2

FUTRA do sprzedania:
Szubka na bielistkach, materją modną kryta, dolmanowym fasonem, na osobę średniego wzrostu, zupełnie nowa, za rs. 50; czarne Niedźwiadki, granatowym suknem kryte i dwa Palta srebrnemi lisami podbite, na nizki wzrost, za cenę przystępną.—Ulica hr. Berga Nr 3, mieszkania Nr 3. D3—3—26764—

Fabryka i Magazyn
KAPELUSZY
RAUL,
ulica Wierzbowa Nr 614c,
vis-à-vis Teatru.

Poleca na sezon:

Kapelusze damskie ficowe i pluszowe (nieubierane).

Czapki damskie i dziecinne futrzane, filcowe i pluszowe.

Kapelusze dziecinne.

Czapki karakułowe i futrzane męzkie

Czapki i Kapelusze wszelkiego rodzaju męzkie.

We wszystkiem wybór wielki.

Ceny nizkie.

Wierzbowa, visá-vis Teatru.

D11—12—26269—

Do sprzedania:
DOROŻEK 2, SANKI 1, KONI 6, z wszelkiemi do tego przynależnościami, jako też **Sieczkarnia, Wóz** i wszelkie przedmiota, a to zpowodu śmierci właściela.—Wiadomość ulica Wilcza Nr domu 8. stróż wskaże.

D3—3—26983—

Jest do sprzedania:
dwie Maszyn
do pończoch, zupełnie nowe, **Szafka** wystawowa, ładna, **Łóżko** żelazne, **Suknia** lilla sułtanowa, koronkami przybrana i ręczna **Maszyna** do szycia.—Wiadomość w Magazynie F. Staff, Marszałkowska Nr 51.

D3—3—26972—

Do sprzedania **bardzo tanio**
Maszyny
do pończoch i do plisowania falban.—Leszno Nr 11, 1-sze piętro, w oficynie.

D3—3—26976—

Do sprzedania

Fortepian
palisandrowy, z pięknym głosem i powierzchownością za rs. 300.—**Materja** paryzka niebieska i **kołyska** bujająca elegancka.—Wiadomość Marszałkowska Nr 54, mieszkania 3, 1-sze piętro, od godziny 10 do 1 i od 4 do 5 po południu. D3—3—27016—

Dla amatorów starożytności jest do sprzedania
ANTYK,
w rodzaju szafki, z drzewa mahoniowego, z bronzową ornamentacją, oraz **6 Obrazków na szkle** malowanych. Widzieć można przy ulicy Smolnej Nr 13, stróż wskaże.

D3—3—26981—

1,000 korcy Kartofli,
500 łataków i 500 czerwonych, do sprzedania po cenie umiarkowanej, z dostawą do stacji kolei żelaznej, lub do Pragi.—Adres stacja drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Chotyłów, w Pinczów.

D2—3—27226—

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania w każdym czasie
Flaczarnia
z KAWIARNIĄ, dosyć procentująca, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Zakroczymska, Nr 3, zaraz za Kościołem św. Franciszka Serafickiego. D—27222—2—2

SŁOMIANKI TRZCINOWE
po kop. 30, 40, 50 i kolorowe po kop. 35, 45, 55,
znane ze swej dobroci i trwałości,

polecają w wielkim wyborze

F. WIERZBICZKI i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.

Biorącym tuzinami odstępuje się znaczny rabat.

D—26029—3—3

Nowość!
Lohse'go Perfumy z Konwalii,
(czystego zapachu konwalii),

zyskały sobie uznanie eleganckiego świata, z powodu swego wybornego gatunku, przyjemnego zapachu i wytrzymałości na odzieży i bieliznie.

Gustaw Lohse, Perfumerja w Berlinie,
Nadworny Dostawca J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej.

Aby uniknąć nabycia imitacji, należy zażądać u wszystkich fryzjerów i w składach perfum: **„Lohse'go konwalijowych perfum."**

D—26901—1—12

APTEKA
Magistra Farmacji
W. KARPIŃSKIEGO
w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 35, wprost Solnej, wyrabia:

1. Wino Rabarbarowe czyste.
2. Wino Rabarbarowe z korą chiny królewskiej.
3. Wino Chinowe czyste.
4. Wino Chinowe z żelazem.
5. Proszek Rabarbarowy Chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką.
6. Cukierki z kwaśnemi daktylami, rozwalniające.
7. Tran zwyczajny, oczyszczany, z żelazem, z benzoanem żelaza, z jodkiem żelaza, znajduje się zawsze gotowy na Składzie.

D5—10—26742 **W. Karpiński.**

Jest do odstąpienia
Dystrybucja
materjałów Piśmiennych, Norymberskich i innych rzeczy, każdego czasu. — Wiadomość na ulicy Twardej Nr 1092a/28a.

D—27245—2—2

Do sprzedania
DOM
drewniany, pod blachą, w stanie bardzo dobrym, do kupna potrzeba rs 5,0 0.—Wiadomość w Sklepie Fabryki „Ismir", przy ulicy Marszałkowskiej Nr 51. D—27225—2—3

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli
nowych, rypsem krytych, oraz **Sofa, Szezląg** safianowy, **Biórko i para Łóżek** dębowych, **Materace** z czystego włosa za cenę umiarkowaną, u Tapicera, Leszno Nr 19

D3—6—27116—

Bawarja
w dobrym punkcie, do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w kiosku przy ulicy Leszno. D3—3—26996—

BRYLANTY,
stare kolczyki, fermoar, brosza do sprzedania. — Wiadomość pod Nr 22 ulica Ogrodowa, Nr 7 mieszkania, lub w Fabryce Wyrobów Złotych Józefa Betcher, ulica Piwna Nr 11. D6—8—25893—

!!! Nabywam !!!
Kwity Lombardowe. — Nowolipie Nr 20, w oficynie, 2-gie podwórze, mieszkania Nr 17.

D—27105—2—8

Do sprzedania

12 koszul webowych, z weby batystowej, ręcznie strojnie haftowanych, rs. 75. Szlafrok jedwabny w tureckim guście rs. 18.—Kaftanik syberynowy z futerkiem rs. 6. — Suknia pluszowa, tiunika i kaftanik himalajowe, garnitur rs. 25.—Mufka tumakowa rs. 18. — Wiadomość: Leszno Nr 70, mieszkania 16, w oficyni,e II piętro od 11 rano do 4.

3—3 —26898—D

Meble palisandrowe,
rzeźbione, używane, Kanapa, 2 Fotele, Stół przed kanapę i 12 Krzeseł do sprzedania.—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania Nr 5, pierwsze piętro. D2—3—27128—

Ważna wiadomość!
Wyświeżam najstaranniej **suknie** balowe, tarlatany, bengale, i jedwabie, w prędkim czasie i przyjmuję wszelką krawieczyznę na miasto, przykrawam i fastryguję. — Potrzebna panna do nauki ze wszystkiem. Nowy-Świat Nr. 8, w oficynie 1-sze piętro, stróż wskaże. D2—3—27043—

Jest do odstąpienia
SKŁAD WĘGLI
kamiennych, na Nowej Pradze, drugi dom od kolejnego parkanu, na tej ulicy gdzie jest apteka, z kontraktem 3-letnim.

D—27088—2—3

DOMY i PLACE.
Dwa Domy o 2 piętrach, na Nowej Pradze, oraz 73,000 łokci kw. **Placu** do zabudowania, przy głównej stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, są do sprzedania lub zamiany, w części lub w całości, na mniejsze domy w Warszawie, lub też na znaczniejsze majątki ziemskie.—Wiadomość Solna Nr 12, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 4.

D3—6—26917—

Dwa Żyrandole gazowe,
bardzo gustowne: jeden o trzech, drugi o dwóch ramionach, do sprzedania.—Wiadomość w **Handlu Win A. Glaeser'a**, ulica Nowolipie Nr 15, wprost Skweru.

D—27012—2—3

Mamka
wiejska, ze starszym pokarmem, bez długu i mamki z młodemi pokarmami.—Ulica Wielka Nr 13, u Akuszerki Brzozowskiej.

D3—3—27151—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Poudre Liquide PUDER W PŁYNIE La beatée Eternelle

Dowodem jego doskonałości i wziętości, może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe **Eau de rose, de lys, perles,** są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie zsypuje się z twarzy, a najwięcej, że oczyszcza twarz od piegów, wyrzutów i wysypek, nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach. z fabryczną marką i podpisem właściciela

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji **ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie.** D—25014—4—12

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^ie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są **prawdziwe.**

Cena z flaszką rs. 3.75. z przesyłką rs. 4.25—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska № 4.

—120—0—5197—

BOL ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach: *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna « BOUDAULT » uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach: w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.

W Warszawie dostać można: u pp. Mrozowskiego; Spiessa i Syn; Kucharzewskiego; Steinera i we wszystkich aptekach. —39—0—3491—

3,000 do 5,000 sztuk

Brzeziny

na materjał, z obrobieniem na miejscu i dostawą do kolei, jest do sprzedania. — Adres stacja drogi żelaznej Warszawzko-Terespolskiej Chotyłów, w Pinczów.

D2—3—27227—

MLEKO.

Może być dostarczane mleko i śmietana.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 6, ulica Przechodnia.

D2—3—27175—

Propinacja

z garkuchniami, kuźnią i gruntem do wydzierżawienia od Nowego-Roku.—Wiadomość na miejscu u właściciela dóbr **Mroków**, przy szosie radomskiej, na 24 wiorście za rogatkami Jerozolimskiemi. D4—6—26774—

Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. meble.—Wiadomość: róg Hożej i Kruczej, u stolarza, Nr 15.

D4—6—26757—

Fabryka FORTEPIANÓW A. Karwowski i Syn,

Nowolipie Nr 16.

Mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności Fortepiany najnowszego fasonu, palisandrowe i czarne, nowe i używane, do sprzedania, w zamian do wynajęcia i na rozpłaty oraz przyjmuje się reperacje i strojenia. D2—3—26874—

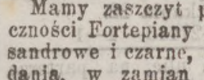

Sanki

pojedyńcze, podwójne i poczwórne, eleganckie, z ozdobnem wykończeniem, do sprzedania w Fabryce Powozów Jana Stopczyk. — Ulica Elektoralna Nr 7. D—26472— 3—6

Do sprzedania:

Szuba z ładnych niedźwiedzi, suknem granatowym kryta, na wzrost średni, za rs. 110; Buty gutaperkowe nowe Nr 9, dla pp myśliwych lub wojskowych rs. 5; dwie Hrizopompy kobiece po rs. 2. — Ulica Trębacka Nr 6/628 w magazynie ze srebrem.

D3—3—26130—

Fabryka Tabaczna pod firmą „I S M I R",
Stefana Dunina, Ślepsa et Comp. w Warszawie,

zawiadamia Szanowną Publiczność, Panów składników i dystrybutorów, że skład główny wyrobów tabacznych przeniesiono z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Marszałkowską Nr 51 i otwartym został w dniu 26 października r. b. Poleca zarazem uznaniu Szanownej publiczności swoje wyroby, a mianowicie gatunki papierosów Smyrna: Smyryńskie — Verbum Nobile — Warszawskie i Panie Kochanku po rs. 1 za 100 sztuk, jakoteż gatunki papierosów Virbus Unitis — Kochajmy się i Twardowski po 60 kop. za 100 sztuk, również tytuniu od kop. 50 do rs. 6 za jeden funt. D6—8—25330—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy Pomada Deslauriers.

POMMADE DESLAURIERS

Niszczy prędko **ŁUPIEŻ** i wszelkie dolegliwości naskórne głowy,

ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;

w Paryżu u Chemika Desslauriers.

Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo

u ALEKSANDRA KOCHA, Nowosenatorska nr 4.

Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego

Cena za Słoik rs. 1.

D—11735—25—25

Maszyny do Szycia

Wellera i Wilsona i krawieckie, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej; gwarancja na 2 lata, u mechanika Olszewskiego, ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu na lewo szyld.

D9—12—25688

SANKI

Sanki amerykańskie, vis-à-vis kareta na saniach, do wsi, Sanki petersburskie w różnym rodzaju, w fabryce powozów W. Romanowskiego, ulica Królewska Nr 19.

K—26550—4—6

OBUWIE

wszelkiego rodzaju, trwałe i starannie wykończone, po cenach przystępnych poleca Pracownia **A. ROSÉ, Chmielna Nr 28,** w podwórzu na dole. — Tamże **OBIADY PRYWATNE.** D2—5—27181—

Ważne dla Dam!

Pracownia Sukień i Okryć Damskich, a także i podbijanie futer przyjmuje po nader umiarkowanej cenie i wykonywa takowe w jaknajkrótszym czasie.—Krucza Nr 8, 1-sze piętro od frontu. D2—3—27205—

W Galicji w miejscowości zwanej

KRYNICA

znanej ze słynnych źródeł wód mineralnych, jest do sprzedania, lub zamiany na dom w Warszawie, posesja składająca się z 3 domów drewnianych o 42 pokojach elegancko umeblowanych, jak również budynków gospodarczych, z pięknym ogrodem kwiatowym i warzywnym, przynosząca 15% czystego dochodu. — Bliższa wiadomość w kancelarji Rejenta Leona Buszkowskiego, na placu Krasińskim pod Nr 3. D3—3—26249—

Od Kaszlu i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka J. Różyckiego, na Pradze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka,** które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu flaszka 50 kop.; Ziółek paczka 25 kop.

D7—8—24142—

WĘGLE! WĘGLE!

WĘGLE!

Kantor Agentury Marszałkowska Nr 65, przyjmuje obstalunki na **Węgle** kamienne zagraniczne, wagonami, po nader nizkich cenach. D7—12—25348—

MAISON NELLY przy ulicy Szpitalnej Nr 1, na nadchodzącą Gwiazdkę urządził

Wyprzedaż Sukienek dziecinnych,

oraz zaopatrzony został w wybór **Galanterji** i Kapeluszy filcowych zwanych **Amazonki.** D—26745— 2—3

Do sprzedania

Klacz arabska,

6-letnia, wierzchowa, z ogromnemi chodami, dobrze zbudowana, zdatna do zaprzęgu i do **źrebiąt.** - Wiadomość w hotelu Litewskim, w Zakładzie karet D3—3—26593—

DWA KWITY rekruckie,

(zaczotnyja kwitancje), mogące służyć dla popisowych są do sprzedania. Hotel Drezdeński Nr **40;** wiadomość powziąć można od godz 10 do 2 po poł.

2—3 —27338—D

Jest do sprzedania pozostawiony **FORTEPIAN,** o 7-miu oktawach, krótki, modnego fasonu, czarny, z całym blatem, za rs. 350 — Wiadomość w Dystrybucji, przy ulicy Miodowej Nr 3, do godz. 11 rano i od 2 do 5 po południu. D—27372— 1—1

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym,

z soku sałaty główiastej i wawrzynośliwu,

PP. GRIMAULT i Comp. aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

—26861—2—0—

Zakład Studniarski

egzystujący od lat sześciu przy ulicy Żelaznej, w tych dniach przeniesiony został na ulicę Krakowskie Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika (dom zwany Karasia). Przyjmuję wszelkie roboty, jako to: Studzien nowych drewnianych, murowanych, żelaznych, także reperacje wszelkich studzien starych, oraz urządzenia drenów dla osuszania z wilgoci domów, z czem polecam się Szanownym Obywatelom. **Jozef Podniesiński,**

Majster Studniarski

8—10 —24916—D

Bardzo tanio MEBLE i MATERACE.

Kilka garniturów gustownie pokrytych, Szezląg, Sofa, Łóżka, Komody, Biurka, Szafy, Kredensa i wiele innych, oraz materace czysto włosiane po rs. 16, waltcharowe rs. 8. Marszałkowska Nr 58. **L. Brennert.**

6—12 —26386—D

Do sprzedania z gwarancją, z powodu powiększenia zakładu

MASZYNA

parowa, leżąca, sprzężona, z rozprężaniem o sile 20 do 24 koni.—Widzieć można w ruchu.—**KOCIOŁ KORNWALIJSKI** o 2 rurach płomiennych o sile 16 do 20 koni.—Wiadomość w biurze technicznym **„Phoenix"** Nowy-Świat Nr 7, od 9 do 6.

D3—6—26991—

DOM

do sprzedania, 2-piętrowy, murowany, w dobrym punkcie, położony w Łowiczu, z korzystnemi warunkami.—Wiadomość u pana Józefa Vogel, Elektoralna Nr 19. D1—3—27381 —

4 rs. Kapelusze damskie 4 rs.

Kapelusze Damskie od 4 rs. i wyżej, w **pracowni Natalji W.**, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie. Tamże przyjmują się Suknie, Okrycia i Futra do roboty, po cenach przystępnych, według najświeższych żurnali, w jaknajkrótszym czasie. D1—6—27387—

Korzystny Interes!

Jest do odstąpienia **Skład Węgli**, w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Mostowa Nr **3**, w składzie. D1—3—27380—

Rs. 10,000

potrzebne są na hypotekę domu w Warszawie. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 5, mieszkania Nr 5. D1—3—27404—

Prawie darmo!

3 Pokoje z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą do odstąpienia z powodu wyjazdu, od Nowego-Roku.—Złota Nr 3, mieszk. **11.** D1—3—27410—

Do sprzedania

Dwa PALTA

podszyte dublonami i **Łóżko** jesionowe na orzech. — Wiadomość codziennie od 10-tej zrana do 5 po południu, ulica Hoża Nr 12A, mieszkania Nr 4. D1—3—27409—

Do sprzedania:

Stół jadalny o 5-ciu blatach, jesionowy, na orzech; Taca wielka z mahoniowym blatem i z platerowanymi brzegami i Szynel uczniowski, za cenę przystępną. — Wiadomość: ulica Graniczna Nr 7, stróż wskaże. D1—1—27421—

Są do zbycia

Instrumenta Miernicze,

Weksatyna, Szachy, Okrycie białe, Biżuterje i t. d. — Ulica Widok Nr 7a, wiadomość od od godziny 9 do 11. D—27425—1—6

Futro męzkie

w dobrym stanie, oraz Dewizka i Pierścień herbowy złote, do sprzedania. — Ulica Kościelna Nr 15, na dole, od tyłu Nr 2. D—27442—1—3

Do sprzedania:

Szuba niedźwiedzia za rs. 100; Palto podszyte opasami za rs. 45. Obejrzeć można codziennie, w godzinach **rannych**, do godziny jedenastej Plac Resursy Nr 28, pierwsze piętro, od frontu. D—27430—1—2

Jest do sprzedania

Palto baranami podszyte,

zupełnie nowe, w magazynie ubiorów męzkich L. Kędzierskiego, plac Zamkowy Nr 99. D1—3—27395—

Jest do sprzedania

APTEKA,

blizko kolei żelaznej, w dobrej okolicy.—Wiadomość w Starym-Mieście, w domu pod Nr 28, u Właściciela. D1—2—27391—

Do sprzedania:

Suknia jedwabna, ciemno-zielona, czarnemi koronkami przybrana; zupełnie nowa, i sześć **Koszul** płóciennych, starannie wykończonych, nie pranych, za przystępną cenę. Widzieć to wszystko można w każdym czasie wyjąwszy świąt, przy ulicy Zgoda Nr 1A, mieszkania Nr 1, wejście przez dziedziniec na lewo. D1—1—27400—

Do sprzedania:

Sok malinowy w najlepszym gatunku po rs. 1 kwarta, **Szubka** popielicowa z wierzchem wełnianym za rs. 9, **Mufka** tumakowa rs. 12, kompletny zbiór **Dziennika praw** Królestwa Polskiego i Księstwa Warszawskiego tomów 65 oprawnych za rs. 45.—Zielna Nr 12, mieszkania 11, od 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. D1—2—27393—

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat Nr 2. D4—5—27094—

Bilety Rekruckie

uwalniające od wojska, są do ostąpienia za przystępną cenę. — Wiadomość: ulica Nowolipki Nr 30a, w bramie na dole, mieszk. 2, od godz. 3 po południu. D—27359—2—2

8 włók lasu

do sprzedania z ziemią lub bez. - Wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. 6—10—26686—

Nie rwać zębów!!! Julian Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów, bez użycia narzędzi metalowych, sposobem przez władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym.— Także plombuje zęby.—Róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 16, 1-sze piętro. D5—6—26169—

Jest do sprzedania

Kołnierz sobolowy,

duży i Talma gronostajowa, w pracowni sukien damskich, gdzie przyjmują się także suknie do roboty. Ceny bardzo przystępne.— Chmielna Nr 37 w podwórzu. D2—2—27336—

Jest do odstąpienia mieszkanie na

Bawarję

lub restaurację z całem urządzeniem, z meblami za bardzo umiarkowaną cenę, z powodu wyjazdu; wiadomość na Starem-Mieście Nr 12 lub u właściciela domu. 4—4 —27233—D

Do sprzedania, za bardzo przystępną cenę

Kołnierz Sobolowy,

mało używany—Ulica Żórawia Nr 27, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 17. D—27438— 1—3

Rs. 12,000,

ktoby miał do ulokowania na bardzo dobrą hypotekę w Warszawie, na domie pierwszorzędnej ulicy, na rok jeden, raczy złożyć oferty w Redakcji Kur. Warsz. najdalej do dnia 25 b. m, i roku, pod lit. S. D. Nr 12. D—27292—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6½ oktawy, za rs. 70.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 11, w Sklepie Szczotek p. Fajst. D—27254—3—3

Konie.

2 Ogiery, Percheron i Arab tresowany pod wierzch, obaj po lat 5 mający, do sprzedania. — Wiadomość w Składzie Nasion, „Grigotowicz i Rudnicki", Senatorska Nr 25. D—27236—3—3

Jest do sprzedania

Fortepian

mało używany, fabryki Kralli i Sejdler, palisandrowy, (Concert Fliegiel), z blatem, 4 sprzęcami, z bardzo silnym tonem za rs. 400, drugi fabryki Hoffera, o 7 oktawach, z 3 sprzęcami, z silnym tonem za rs. 280.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reparacje fortepianów i pianin. D1—3—27433—

Jest do sprzedania

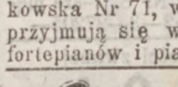

Garnitur Mebli,

Sofa i Biurko, Otoman, Stolik do kart, **Materace** włosiane i walharowe.—Krakowskie-Przedmieście Nr 20, w składzie materacy. D1—6—27444—

Z powodu wyjazdu do sprzedania z numerami

4 Dorożki

i **3 Sanek**, z wszelkiemi przyborami. razem lub pojedynczo. — Wiadomość ulica Czernia-kowska Nr 92. D1—3—27378

Sklep z oknem,

pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia. — Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej. D1—6—27386—

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D4—4—27145—

Akuszerka W. Nesterow,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo, parter, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i z osobnem wejściem od **rs. 15, w wspólnym od rs. 8, z umieszczeniem dziecka.** D—26381— 4—6

Trzy Pokoje

umeblowane, z przedpokojem i kuchnią na dole, od frontu, do wynajęcia od 1 Stycznia do 1 Kwietnia r. p., przy ulicy Szpitalnej Nr 3 mieszkania Nr 2, obejrzeć można od godziny 11 do 1. D—27007— 2—3

Jest do odnajęcia

Mieszkanie,

złożone z 11 pokoi, kuchni, 2-ch piwnic i wspólnego poddasza, przy ulicy Nowy-Świat Nr 35, na 2-m piętrze. D2—3—27076—

Dla dorożkarza.

Do wynajęcia od 1 stycznia 1881 roku: Stajnia na cztery konie, wozownia, mieszkanie i skład. Tamże do wynajęcia **Dwa lokale duże** po 3 pokoje, przedpokój, garderoba, kuchnia i **Plac** z zabudowaniami, a mianowicie Stajnia na 6 koni z mieszkaniem dla stróża, furmana i dwoma pokojami na kantor. Wiadomość u właściciela. róg Leopoldyny i Alei Jerozolimskiej Nr 17, do 10 rano lub od 4 do 6 po południu. 2—6 —27211—D

LOKALE

w nowym domu na ulicy Chłodnej pod Nr 764/8, naprzeciw kościoła, są do wynajęcia w każdym czasie, różne lokale z wszelką wygodą i komfortem urządzone. Ceny są bardzo umiarkowane. — Wiadomość na miejscu u właściciela. D3—3—27794—

Potrzebne jest zaraz lub od Nowego-Roku

Mieszkanie,

składające się z 4 pokoi, z obszerną salą, oraz kuchni itp., w pobliżu Banku polskiego. Ktoby takowe miał do wynajęcia, zechce zgłosić się pomiędzy 3 a 6-tą pod Nr 6 (mieszkania 14) przy ulicy Śliskiej. —26911

W każdej chwili do wynajęcia

2 POKOJE

i kuchnia, kwartalnie po rs. 40; **1 Pokój** na parterze, miesięcznie po rs. 8; **1 Pokój** na facjatce, miesięcznie po rs. 9; **1 Pokój** na 3-m piętrze, miesięcznie po rs. 6, przy ulicy Mokotowskiej pod Nrem 23, wiadomość u stróża. D—27037— 3—3

Dwa Pokoje

z meblami i przedpokój, do wynajęcia zaraz na miesięcy trzy. — Nowy-Świat Nr 1, mieszkania 10, na 1-m piętrze od frontu. D—27392—

Przy ulicy Złotej Nr 12, blizko ulicy Marszałkowskiej, jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL,

na Magle, Warsztat i t. p., na parterze, z wodociągiem i zlewem D—27443—1—1

Do wynajęcia każdego czasu

Jeden Pokój,

ze wspólnym przedpokojem, suchy ciepły, na 1-szem piętrze, z usługą, za rs. 10.—Aleja Jerozolimska Nr 37, mieszkania 22. D—27446— 1—1

Przy jednej z lepszych ulic, na parterze lub na 1-m piętrze, potrzebne jest zaraz

Mieszkanie,

złożone z 3-ch lub 4-ch pokoi z kuchenką i jeżeli można z meblami. — Adresa składać u Szwajcara hotelu Saskiego, pod lit. I. Z. D1—3—27392—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

na parterze, z osobnym przedpokojem, meblami i usługą, na żądanie z herbatą, za cenę przystępną.—Marjańska Nr 11, stróż wskaże. D1—3—27413—

Dwie kare KLACZE

powozowe, są do sprzedania przy ulicy Wiejskiej Nr 12, u stangreta Jana. D1—3—27402—

Nr 22, ulica Żelazna i róg Ceglanej.

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z całem urządzeniem, w każdym czasie, z powodu braku czasu. D1—6—27379—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

wraz z całym urządzeniem i towarem, na bardzo dogodnych dla kupującego warunkach. Wiadomość: Nowogrodzka Nr 9, w sklepiku. D2—3—27398—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep mydlarski,

dobrze procentujący, pod Nr 25 róg Miłej Wązkiej i Dzikiej. D1—3—27437

Za rs. 180,

jest do ostąpienia zaraz **Sklep wiktuałów**. Komorne wynosi rs. 250. Kontrakt 3-letni. Połowę komornego opłaca piekarnia, a rabatem od pieczywa dzieli się po połowie z właścicielem sklepu. Ulica Twarda Nr 13a. D—27367—1—1

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania, z powodu wyjazdu, z Dystrybucją. — Ulica Nowolipie Nr 54 nowy, wiadomość w Sklepie. D—27439— 1—2

Jest do wynajęcia

Salon, Sypialnia,

przedpokój, kuchnia, śpiżarnia i piwnica za rs. 250, od Nowego Roku. Wiadomość w litografji i drukarni W. Szaniawskiego, Trębacka Nr 4. 3—3 —27202—D

Od Nowego Roku, potrzebny jest

Sklep

na prynycypalnej ulicy, ktoły takowy miał do odstąpienia, lub wynajęcia, zechce zostawić swój adres w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. A. K. P. D—27249— 3—3

Jest do sprzedania za 120 Rs.

Sklep z Wiktuałami,

w każdym czasie.—Ulica Wronia Nr 30 nowy. D2—3—27238—

Sklep Wiktuałów

z oknem wystawowem, z powodu koniecznego wyjazdu jest zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach.—Marszałkowska Nr 46. D2—2—27189—

Z powodu wyjazdu są do odstąpienia

2 SKLEPY:

jeden przy ulicy Długiej Nr 32, z nowem urządzeniem dębowem; drugi Norymberski, przy ulicy Kapitulnej.—Wiadomość na miejscu.—Tamże potrzebne są Panny do znaczenia bielizny. D—27031— 3—3

Skradziono w Hotelu Drezdeńskim,

Zegarek złoty,

owalny, z emalią i heljominiaturą, w koronie pięć brylantów, i **Dewizka** złota, damska. Uprasza się szanownych Panów Jubilerów i Zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi. D—27171— 2—3

Lochmaszyna

zgubioną została w drodze, z Granicznej przez Twardą, na ulicę Srebrną. Łaskawy znalazca raczy dać znać do Fabryki Maszyn, przy ulicy Srebrnej Nr 8, za odpowiednie wynagrodzenie. D—27196— 3—3

Nagrody rubli 5.

Dnia 15 Listopada 1880 roku, jadąc tramwajem przez ulicę Marszałkowską, pomiędzy ulicami Świętokrzyską a Królewską, zgubioną została **srebrna Tabakierka**, z napisem **J. Lasiewicz**, pamiątka. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Sienną Nr 19, mieszkania 8. D—27177— 3—3

Wyżeł

z cetrów, rok mający, do sprzedania, przy ulicy Łuckiej Nr 2 lit. c, stróż wskaże. Tamże jest **Pomieszczenie** dla dwóch kobiet, lub panienek, z pościelą lub bez. D3—3—27180—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою